

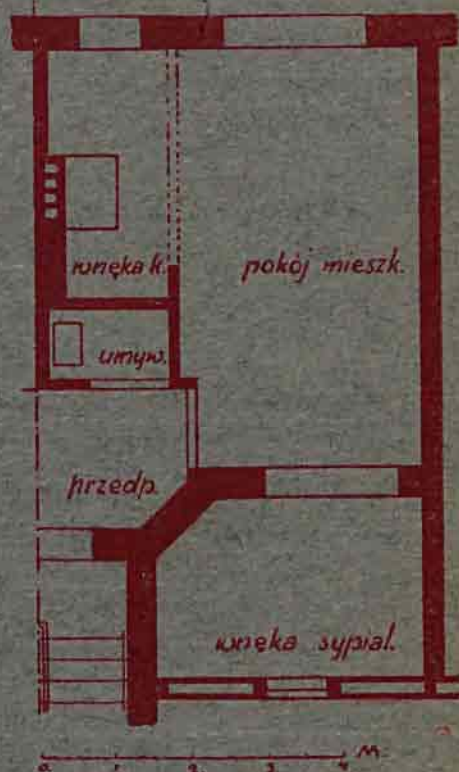
MIESZKANIE

339,32 (08) (488 WARSZAWA)

DOM

OSIEDLE

MIESZKANIE JEDNOIZBOWE
BUDOWANE W WARSZAWIE.



NR. 1 M A J 1929 „RÓJ“

WARSZAWA, SKRZYŃKA POCZTOWA 399.

TREŚĆ NR. 1.

Jak czytać plany.

Komorne w budźecie robotniczym.

Najmniejsza rozmiary mieszkania.

Konkurs.

Kahun a Gdynia.

Polskie Towarzystwo Reformy Mieszka-
niowej.

Jednorodzinny domek robotniczy.

Najłatwiejsza zielen pokojowa.

Zo świata:

Instytut dla tanich mieszkań w Rzymie.

Budownictwo mieszkaniowe w Szwecji
i t. d.

St. Totwiński.

J. Ginett Wojnarowiczowa.

T. Toeplitz.

L. B.

arch. J. Jankowski.

J. T.

Sz. Rutkowski.

PRENUMERATA KWARTALNIKA „MIESZKANIE” WRAZ Z PORTEM — 6 ZŁ.
ROCZNIE

CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 2 ZŁ.]

PRENUMERATA ŁĄCZNIE Z KWARTALNIKAMI „DOM” I „OSIEDLE”
UKAZUJĄCYMI SIĘ KOLEJNO W ODSTĘPACH MIESIĘCZNYCH
15 ZŁ. ROCZNIE, 8 ZŁ. PÓŁROCZNIE.]

CENY OGŁOSZEŃ:

CAŁA STRONA 300 ZŁ. — PÓŁ STRONY 150 — CWIARTKA STRONY 90. — ÓSEMKA STRONY 45 ZŁ.

ADRES REDAKCJI — TEODOR TOEPLITZ — KRAK. — PRZEMIEŚCIE 5 M. 3.

ADRES ADMINISTRACJI „DOM” „OSIEDLE” I „MIESZKANIE”

SKRZYŃKA POCZTOWA 399

KONTO CZEKOWE P. K. O. 19.145

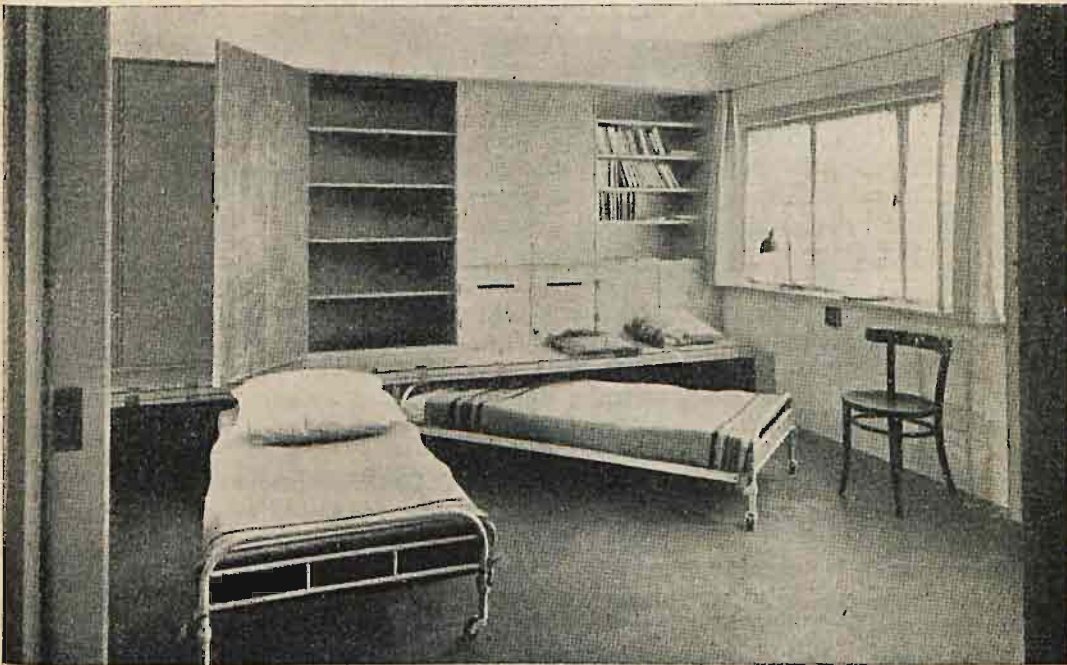
MIESZKANIE DOM OSIEDLE

KWARTALNIK POD REDAKCJĄ TEODORA TOEPLITZA

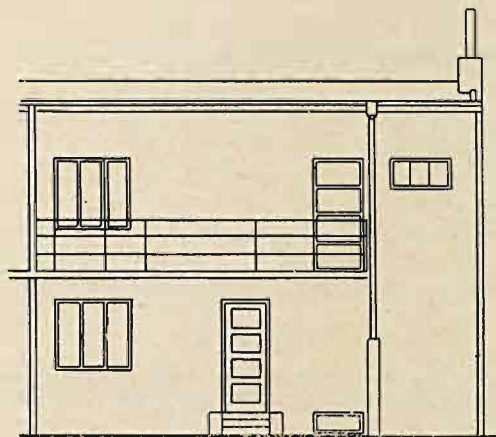
ROK I.

M A J 1929

Nr. 13



Podwójne użytkowanie pokoju: w nocy sypialnia, a w dzień pokój mieszkalny. Łóżka obracają się około osi; w dzień schowane są pod ławkę, zaopatrzoną w bezpośrednią wentylację, w nocy wysuwają się na środek pokoju.



Arch. R. Gutt.

JAK CZYTAĆ PLANY

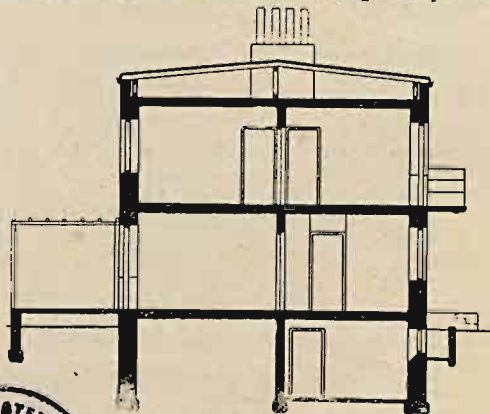
Nie można mówić o mieszkaniu bez planu tego mieszkania. Tymczasem niejedynemu patrząc na plan widzi tylko szereg linii, a nie zdaje sobie sprawy z tego, co one przedstawiać mają, podczas gdy dla kogoś stale z planem cobytym, mówi on więcej aniżeli widok fotograficzny.

Chciałbym i tym, którzy poraz pierwszy z planem się spotkali, pracę tę ułatwić i umożliwić zrozumienie planu.

Plan stanowi poziome przecięcie budynku, przedstawione w rzucie, to znaczy rysunek odpowiadający widokowi budynku z góry, gdyby ten budynek ostrym nożem przeciąć, czy piłą przepiłować na wysokości okien zupełnie równoległe do podłogi.

Na rysunku tym widzimy mury w całej grubości, przedstawiane zwykle, o ile chodzi o mur i cegłę, jednostajną czarną barwą, przerywane tylko otworami drzwi lub okien.

Mury te są różnej grubości, zależnie od przeznaczenia — jak widzimy na rysunku oznaczone numerami 1, 2, 3. Ściany zewnętrzne (1) mają grubość 2-ch cegieł w celu uniknięcia przemarzania. Ściana (2) dźwiga ciężar belek stropowych: swoją grubością 1-ej cegły różni się od cienkich ścianek działowych (3) (1½ cegły).*)



Przekrój pionowy domu.

*) Ściana 4 jest to ściana działowa 2-ch mieszkań, nieakustyczna z próżnią w środku.



Okna przedstawia się 4-ma cienkimi równoległymi linjami z których dwie środkowe oznaczają futrynę a wewnętrzne od strony pokoju — parapet okienny.

Schody łatwo poznać po linjach, które oznaczają poszczególne stopnie widziane z góry. Strzałka oznacza kierunek schodów, z dołu na górę.

Małe otwory prostokątne lub kwadratowe w ścianach grubszych oznaczają przewody dymowe albo wentylacyjne.

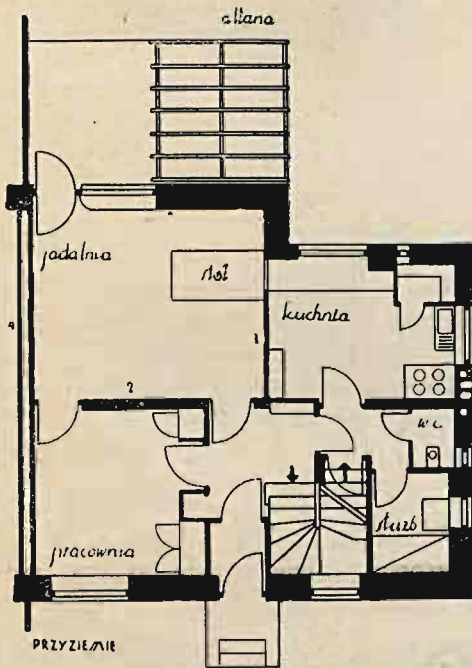
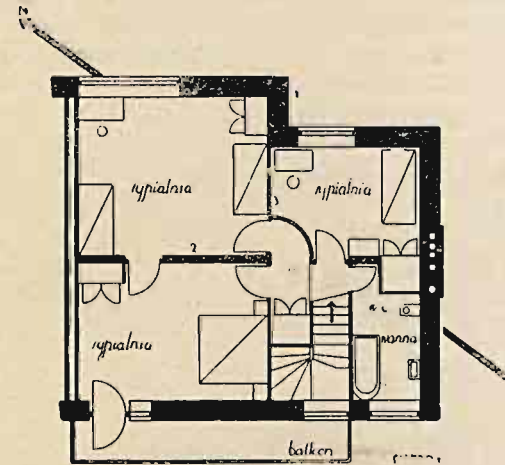
W kuchni prostokąt z kółkami wyobraża trzon kuchenny na nim fajerki. Obok pod oknem zmywak. Pod drugim oknem duży stół. W pobliżu kuchni znajduje się — jeszcze jedno kółko. Nie trzeba chyba już tłumaczyć, gdyż litery W. C. — mówią same za siebie.

Łuki przy otworach drzwiowych oznaczają kierunek otwierania drzwi. Pozwalają one sprawdzić czy drzwi otwierają się prawidłowo t. j. czy wzajemnie sobie nie przeszkadzają. (Łuki nie powinny się przecinać)

Tak samo oznacza się drzwi szaf ściennych, coraz więcej wchodzących w użycie.

Dla sprawdzenia ustawności pokoju w planie rozmieszczamy schematycznie meble jak łóżka, stoły, krzesła (łóżka przytem oznacza się prostokątem przekreślonym).

Ażeby zorientować się w mieszkaniu oprócz planu niezbędny jest rzut pionowy, który podaje brakujące dane: wysokość pokoi, piwnic, wysokość drzwi, okien i t. d. Jest to ten



Drzwi tak się otwierają

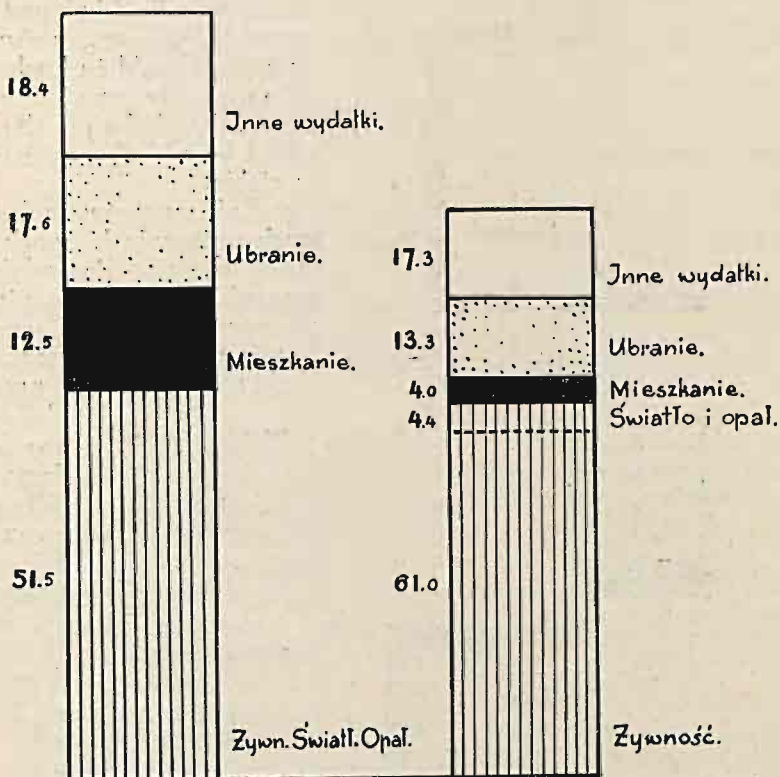


Drzwi dobrze się otwierają

sam dom przekrajany płaszczyzną pionową, prostopadłą do podłogi. Dla piwnic położonych nisko, konstruuje się specjalne świetliki. (Przekrój pionowy oraz widok domu podane są na str. 2).

KOMORNE W BUDŻECIE ROBOTNICZYM

Mieszkanie w nowobudowanym domu jest niedostępne dla rodziny robotniczej, choćby było najskromniejsze swemi rozmiarami i zaopatrzone tylko w najniezbędniejsze urządzenia higieniczne. Dlaczego? Przecież przed wojną wydawał robotnik na mieszkanie $\frac{1}{5}$ do $\frac{1}{6}$ swego zarobku, koszty budowy nowego domu dzisiaj przy zastosowaniu kredytów



*W/cy Knerendkego
i Łociarskiego R. 1913/14*

*W/g J. G. J. H.
R. 1927.*

ulgowych z funduszy publicznych wzrosły prawie w tym samym stosunku, co koszty żywności, ubrania, opału i t. p., które są pokrywane z dzisiejszych zarobków robotnika.

Przyczyna tego zjawiska tkwi z jednej strony w obniżeniu poziomu realnych zarobków robotnika, z drugiej zaś w zasadniczej zmianie struktury (budowy) budżetu wydatków rodziny robotniczej.

Jak wynika z ogłoszonych niedawno ¹⁾ badań St. Rychlińskiego przeciętny poziom płac realnych robotników jest dzisiaj jeszcze w Polsce około 20% niższy od poziomu przedwojennego.

Obniżenie zarobków pociągnąć za sobą musiało zmiany w budżecie wydatków rodziny robotniczej: pewne grupy wydatków ulec musiały z konieczności zmniejszeniu. — W zmianach tych pozwala nam się zorientować przeprowadzone przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w Warszawie badanie budżetów domowych rodzin robotniczych.

Odpowiednią ankietę przeprowadził Instytut wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym i Magistratami m. Warszawy, Łodzi oraz Sosnowca w 1926 i 1927 roku. Wyniki tego badania zostaną niedługo ogłoszone w dużej monografii poświęconej warunkom życia robotniczego w Polsce.

W artykule tym przytoczę tylko trochę liczb wyjaśniających kwestję wydatków na mieszkanie w budżecie robotniczym.

Zestawienie ogólne przeciętnych wydatków na mieszkanie, światło i opał dla 206 rodzin robotniczych Warszawy, Łodzi i Zagłębia.

Wyszczególnienie	Według grup zarobkowych							
	Wszystkie rodziny	Poniżej 150 zł	Od 150 do 200 zł	Od 200 do 250 zł	Od 250 do 300 zł	Od 300 do 350 zł	Powyżej 350 zł	
	m i e s i ę c z n i e W y d a t k i w z ł o t y c h							
Mieszkanie	9,78	2,70	6,50	7,15	11,25	12,93	24,34	
Urządzenie mieszkania	5,79	0,80	2,48	5,03	6,99	10,66	13,04	
Światło i opał	10,81	8,19	8,39	10,14	11,78	13,64	16,07	
Razem	26,39	11,69	17,37	22,32	30,02	37,23	53,45	
		W o d s e t k a c h b u d ż e t u w y d a t k ó w						
Mieszkanie	4,0	2,1	3,6	3,2	4,2	4,0	5,7	
Urządzenie mieszkania	2,4	0,7	1,4	2,2	2,5	3,3	3,0	
Światło i opał	4,4	6,3	4,7	4,5	4,3	4,2	3,8	
Razem	10,8	9,1	9,7	9,9	10,8	11,5	12,5	

¹⁾ St. Rychliński. Ruch płac i zarobków robotników przemysłowych w dziesięcioleciu 1918 — 1928. Odbitka z Robotniczego Przeglądu Gospodarczego, Warszawa, grudzień 1928. Na podstawie analizy T. Szturm de Sztrema i własnej, autor ustala następujące wskaźniki realnej wartości płac (stawek umownych) w ważniejszych gałęziach przemysłu (Rok 1914 = 100): I półrocze 1926—70; I półr. 1927—71; I półr. 1928—78.

Na komorne łącznie z opłatą t. zw. świadczeń wydatkowały przeciętnie rodziny robotnicze objęte badaniem Instytutu Gospodarstwa Społecznego 9 zł. 79 groszy miesięcznie. A trzeba zauważyć, że są to naogół rodziny robotników, których poziom zarobków jest wyższy i to dość znacznie od przeciętnego poziomu zarobków robotników przemysłowych Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego. Według statystyki Warszawskiej Kasy Chorych, zarabiano w 1927 roku 41,7% ubezpieczonych poniżej 100 złotych miesięcznie, 44,3% od 100 do 300 zł. miesięcznie, a tylko 14% powyżej 300 złotych, wliczając w to i pracowników umysłowych. W/g danych Komisji Ankietowej badania kosztów produkcji i wymiany, zarobki roczne robotników w całym przemyśle włókienniczym wynosiły przeciętnie 1227 zł. czyli 100 zł. miesięcznie. W/g tych samych danych średni zarobek górnika nie wiele przekraczał 150 zł. miesięcznie, a 50% hutników, pracujących 9 godzin dziennie zarabiano mniej niż 200 złotych miesięcznie. Przeciętna wysokość budżetu domowego rodzin objętych badaniem Inst. Gosp. Społ. wynosiła natomiast około 250 złotych. Wydatek na mieszkanie stanowi w stosunku do ogólnej sumy wydatków przeciętnie 4% (5,3% w Warszawie, 2,3% — w Łodzi i 3,2% w Zagłębiu Dąbrowskiem).

Przeciętne wskaźniki wydatków na mieszkanie dla różnych grup zarobkowych nie układają się prawidłowo, wskazując na to, że o wysokości opłaty za mieszkanie decyduje dzisiaj nie wysokość dochodu i stopień rozwiniętej w poprzednich latach potrzeby mieszkaniowej, ale przypadek, ściślej przywilej posiadania z dawnych czasów mieszkania, które nie uległo zniszczeniu lub przeludnieniu i było chronione dostatecznie przez ustawę. Różnice w wysokości opłaty za mieszkanie dla poszczególnych rodzin są natomiast bardzo znaczne. Z pośród wymienionych wyżej 206 rodzin 35,4% wydatkowało na mieszkanie poniżej 5 zł. miesięcznie; 29,6% od 5 do 10 zł.; 19,4% od 10 do 15 zł.; 11,2% od 15 do 25 zł.; 4,4% powyżej 25 zł. miesięcznie. Wskaźnik wydatków na mieszkanie w odsetkach budżetu wahał się w granicach od 0 do 29,9%!

Podane w tablicy rubryki wydatków na urządzenie mieszkania oraz opał i światło podlegają już zwykłemu prawom: wydatek na urządzenie mieszkania zupełnie nikły w budżecie rodzin najbiedniejszych, rośnie łącznie z dochodem, wydatki na światło i opał, stanowiące pozycję dość znaczną w budżecie robotniczym wykazują dużą stałość w liczbach absolutnych. Jest to zupełnie zrozumiałe: jednostajność warunków mieszkaniowych (1 lub 2 izbowe mieszkanie) niezależnie od wysokości dochodu pociąga za sobą jednakowy mniej więcej wydatek na oświetlenie i ogrzanie tego mieszkania.

Sam natomiast wydatek na mieszkanie, stanowiący przed wojną najstalszą, najmniej zmienną pozycję budżetu robotniczego ulega redukcji, spada w okresie inflacji niemal do zera, ażeby później podnieść się stopniowo jednakże do normy znacznie niższej, niż to było przed wojną. Decydujące znaczenie posiadają tutaj dwa czynniki: utrzymanie ochrony przed podwyżką komornego dla mieszkań najbiedniejszych jedno i dwuizbowych,

które stanowią wśród mieszkań robotniczych typ zupełnie dominujący¹⁾ i sfłoczenie się po kilka rodzin w jednym mieszkaniu. Zięc czy synowa wprowadzają się z reguły do mieszkania rodziców, które się staje mieszkaniem wspólnem na długie lata pomimo przybywania na świat dzieci, wydawania za mąż siostr, żenienia się braci i t. p. Opłata komornego przez taką parodję rodziny patryjarchalnej, prowadzącej najczęściej przy jednym stole oddzielne gospodarstwa, nie stanowi zbyt dużego wydatku.

Można zatem stwierdzić, że obniżenie realnego poziomu budżetu robotniczego w porównaniu z przed wojną odbyło się przedewszystkiem kosztem zmniejszenia pozycji wydatku na opłatę mieszkania. Załączony wykres (Fig. 1) ilustruje to najlepiej. Przyjmuję, że przeciętna wysokość realna budżetu robotniczego zmniejszyła się do 74% budżetu przedwojennego, t. j. w takim samym stosunku w jakim zmniejszyła się wartość realna zarobków robotników przemysłowych (II półrocze 1927 roku). Podział procentowy wydatków w budżecie robotniczym przedwojennym wziętem z pracy Krzeszewskiego i Zdziarskiego o życiu robotniczym w Polsce²⁾.

Wykres ten uwidacznia z całą jaskrawością jeszcze jeden fakt: w budżecie dzisiejszym przeważającej części robotników niema środków na pokrycie normalnego wydatku na mieszkanie.

I rzeczywistość musi się liczyć z tym faktem. Niezwykle wysoki odsetek wydatków na żywność wskazuje na bardzo niską stopę życiową robotnika polskiego. Stopa ta nie może ulegać dalszemu pogorszeniu. Każdy reformator wskazujący podniesione komorne jako źródło środków na rozwój budownictwa mieszkaniowego musi się liczyć z koniecznością podniesienia budżetu robotniczego przynajmniej o kwotę niezbędną na opłacenie tego komornego.

Na jedną rzecz zwrócić chcę jeszcze uwagę. Pozycja wydatku na mieszkanie stanowi dzisiaj w budżecie robotniczym $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{3}$ tego, co stanowiła przed wojną. Powrót do normy przedwojennej oznacza podniesienie opłaty za mieszkanie do 35—40 złotych miesięcznie. Przy obecnych warunkach oprocentowania i amortyzacji długoterminowego kredytu w listach zastawnych i obligacjach Banku Gospodarstwa Krajowego opłata taka wystarczy tylko na pokrycie kosztów bardzo prymitywnie wybudowanej izby mieszkalnej bez najniezbędniejszych urządzeń instalacyjnych. Dla podniesienia stopy mieszkaniowej rodziny robotniczej tylko do dwóch izb zaopatrzonych w nowoczesne urządzenia higieniczne konieczną jest zasadnicza reforma dzisiejszego ustawodawstwa i zapewnienie społecznemu budownictwu mieszkaniowemu środków niżej oprocentowanych i na znacznie dłuższy okres amortyzacyjny.

St. Tołwiński.

¹⁾ (Według danych ankiety mieszkaniowej Głównego Urzędu Statystycznego, przeprowadzonej wśród rodzin robotniczych objętych badaniem budżetów domowych mieszkania jednoizbowe zajmowało w Warszawie 70,7% rodzin, w Łodzi 76,8%, w Zagłębiu Dąbrowskim 36,8%; mieszkania dwuizbowe (pokój i kuchnia) w Warszawie 23,9% rodzin, w Łodzi 22,2% i w Zagłębiu Dąbrowskim 60,1%.

²⁾ A. Krzeszewski i M. Zdziarski: Życie robotnicze w Polsce. Warszawa. 1923 r., str. 41.

NAJMNIEJSZE ROZMIARY MIESZKANIA

Anglicy, którzy oddawna dbają o zdrowe, wygodne i własne mieszkanie, ustalili normę dla mieszkania najmniejszego, przeznaczonego dla rodziny robotniczej — na 4-ry pokoje z łazienką, wychodząc z założenia, iż dla większej rodziny potrzebne są 3 oddzielne pokoje sypialne (jeden dla rodziców i dwa dla dzieci, osobny dla dziewczynek i chłopców) i co najmniej jeden pokój mieszkalny z kuchnią (tak zwana kuchnia mieszkalna); łazienkę zaś zalicza się tam do ubikacji tak niezbędnych, jak np. u nas kuchnię.

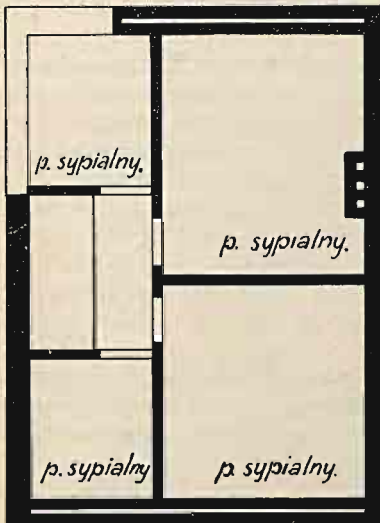
W podobny sposób zapatrują się na potrzeby mieszkaniowe mas i inne kraje na zachodzie, jak Holandja, Belgja, Niemcy, Austrija, Francja, Szwajcarja, które przypisują mieszkaniu wielką rolę gospodarczą i kulturalną.

Wysokie koszty budowlane spowodowały przedewszystkiem zmniejszenie powierzchni samego mieszkania, przy zachowaniu wymaganej, zasadniczo nie dającej się zmniejszyć, ilości izb.

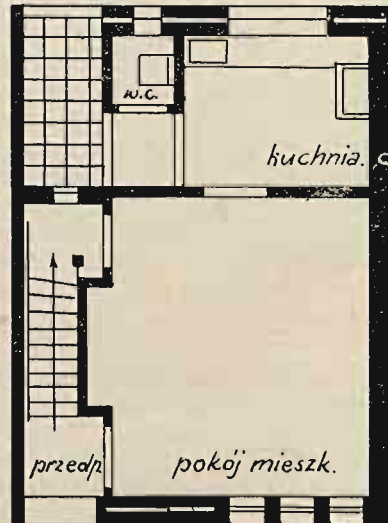
U nas poglądy są inne.

TYPOWE MIESZKANIE HOLENDERSKIE W DOMU JEDNORODZINNYM. VTRECHT.

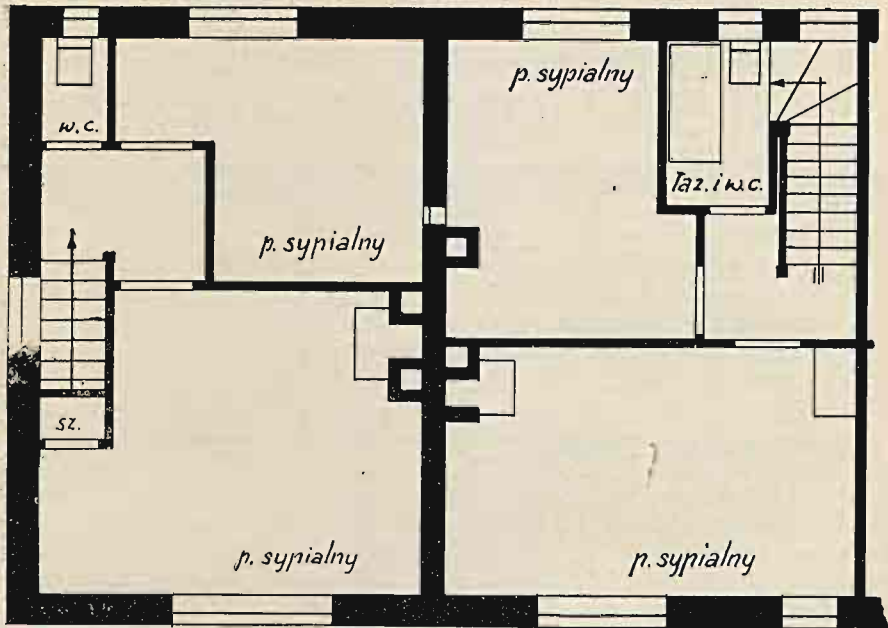
piętro.



przyziemie.

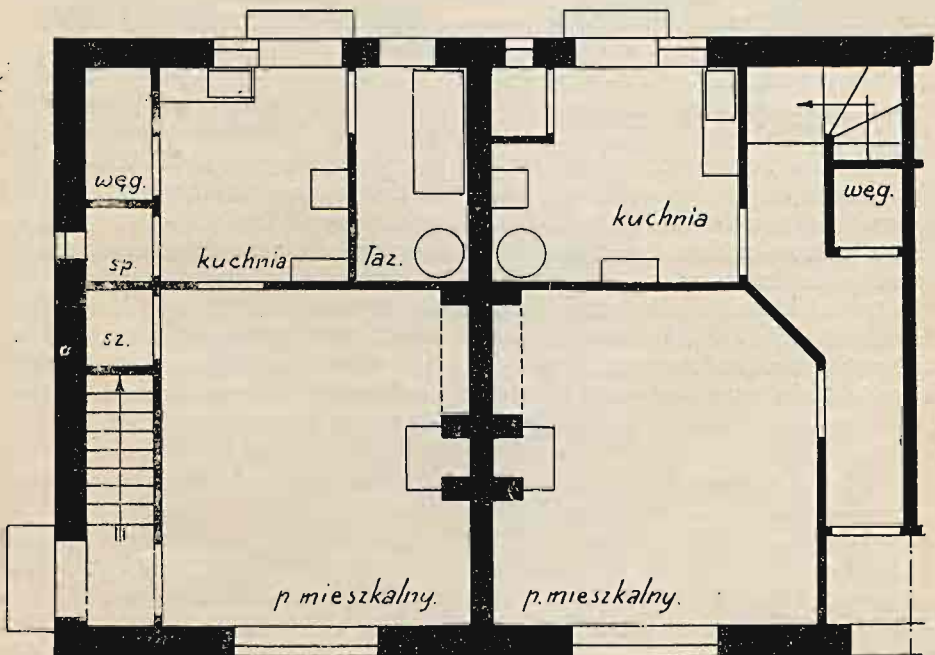


DOM BLIŹNIACZY BUDOWANY W OSIEDLACH
RADY HRABSTWA LONDYN L.C.C.



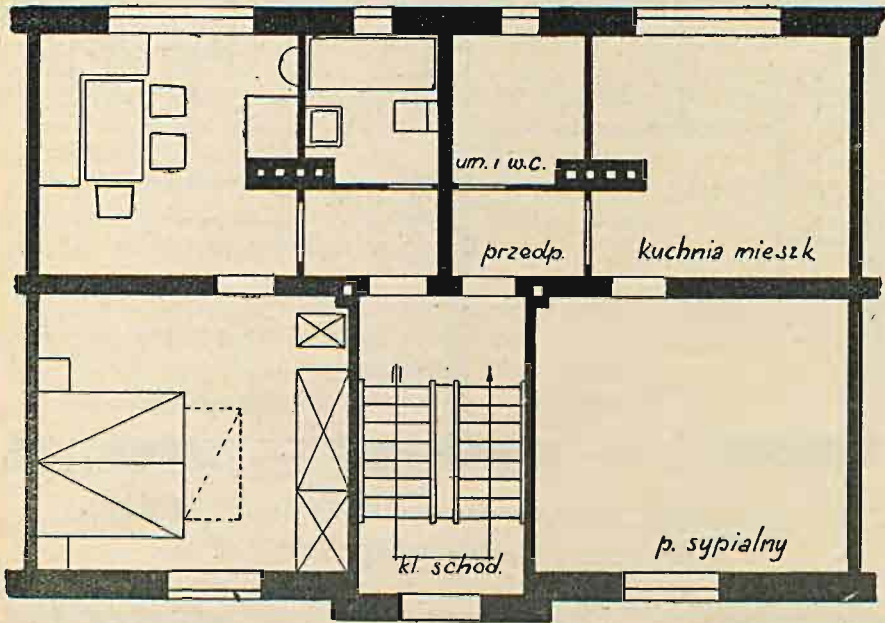
0 1 2 3 4 m.

1 piętro



przyziemie

WZÓR MAŁYCH DWUIZBOWYCH MIESZKAŃ
OPRACOWANY PRZEZ NIEMIECKIE
T-WO BADAŃ EKONOMICZNEJ BUDOWY.



piętro.

Pomimo, że dotychczasowe ustawy, regulujące przydział kredytów budowlanych na akcję mieszkaniową, nakazują budowę małych mieszkań, nie określają one ściśle, co to jest **małe mieszkanie**. Wyjątek stanowi nie życiowa ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. w przedmiocie utworzenia państwowego funduszu mieszkaniowego, która uważała za małe, tanie mieszkanie takie, którego powierzchnia nie przewyższała 100 m². Następna ustawa z dn. 29.IV 1925 r. o rozbudowie miast, pomija sprawę jakie mieszkania mają być budowane z pieniędzy podatkowych, milczeniem. Natomiast regulamin, wydany przez Ministerstwo Skarbu w owym czasie, określa normy dla mieszkań kredytowanych, w sposób następujący:

- | | | |
|----|---|----------------------|
| 1. | dla mieszkań 2 izbowych określa pow. na | 65 m ² ; |
| 2. | " " 3 " " " " | 80 m ² ; |
| 3. | " " 4 " " " " | 110 m ² ; |
| 4. | " " 5 " " " " | 130 m ² ; |

to znaczy dopuszcza kredytowanie mieszkań, które trudno nazwać małymi.

Ustawa zaś obecnie obowiązująca z dn. 22.IV 1927 r. o rozbudowie miast, przyznaje wprawdzie pierwszeństwo dla małych mieszkań, ale nie określa pojęcia małego mieszkania.

Ten sam błąd powtarza rządowy projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań. (Druk Sejmowy Nr. 489). Przewiduje on wprawdzie ścisły podział kredytów na budowę mieszkań jednopokojowych (60%); dwupokojowych (20%) i trzypokojowych (20%), nie określa jednak wymiaru powierzchni tych mieszkań, i nie mówi nic o tem, czy kuchnię należy uważać za pokój. W ten sposób projekt rządowy godzi się z przewagą jednoizbowości, jako dominującego u nas typu zamieszkania i propaguje poniekąd jako typ małego mieszkania, jedną wielką izbę.

Inaczej nieco traktuje tą sprawę wniesiony jednocześnie do łaski marszałkowskiej przez Związek Parlamentarny Posłów Socjalistycznych projekt ustawy o budowie mieszkań dla ludności pracującej, (Druk Sejmowy Nr. 468), który ściśle ogranicza powierzchnię małych mieszkań.

W myśl art. 2 tego projektu za mieszkanie jednoizbowe uważa się mieszkanie o powierzchni użytkowej od 25 — 35 m², za mieszkanie dwuizbowe — mieszkanie o pow. od 35 — 50 m², wreszcie za mieszkanie trzyizbowe — mieszkanie o pow. od 50 — 80 m². W myśl tegoż paragrafu, część gospodarcza o powierzchni użytkowej nieprzekraczającej 10 m² nie jest uważana za izbę, niezależnie od tego czy część ta jest oddzieloną od pozostałych ubikacji drzwiami, czy nie. Projekt ten dopuszcza budowę tylko 17½% mieszkań jednoizbowych, jako typ główny uważając mieszkanie dwuizbowe (70%).

Normy przewidywane przez projekty polskie, są w porównaniu do norm przewidzianych ustawą z dn. 1.IV 1919 r. i regulaminem Ministerstwa Skarbu znacznie mniejsze, niemniej przewyższają one normy dla małych mieszkań budowanych zagranicą. **Tłomaczy się to poniekąd niższym stopniem kultury mieszkaniowej u nas, przy której zwraca się przede wszystkim uwagę na wymiar izb, a nie na jakość i na niezbędne urządzenia techniczne i wygody.**

By się o tem przekonać wystarczy kilka cyfr porównawczych.

W Holandji 3-izbowe mieszkanie z kuchnią t. z. kuchnią mieszkalną (w tem 2 pokoje sypialne, 1 mieszkalny z kuchnią) zawiera zaledwie od 25 — 32 m², w Anglii 4 izbowe — około 40 m² (3 sypialnie, 1 mieszkalny z kuchnią, przedp. z łazienką), w Austrii — 2-izbowe mieszkanie wynosi 38 m² (1 syp., 1 mieszk. i kuchnia, przedp., w. c.), 3 izbowe — 48 m² (o 1 pokój sypialny więcej), w Czechosłowacji 2 izbowe mieszkanie zawiera 35 m², jednoizbowe 16 m²; w Niemczech w/g ostatnich projektów wymiar mieszkania 2 izbowego wynosi 28 m², (pokój mieszkalny z niszą kuchenną, 1 syp. w. c. i przedp.), 3 izbowego (2 sypialnie, pokój mieszkalny z niszą kuchenną, w. c. i przedpokój) — zawiera 47 m². W podobny sposób są projektowane małe mieszkania we Francji, gdzie mieszkanie 4 izbowe zawiera od 42—46 m², mieszkania społeczne we Włoszech budowane przez nistytuty tanich mieszkań zawierają podobnie do 40 — 46 m².

U nas natomiast nawet Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, której zasług dla podniesienia kultury mieszkaniowej w Polsce pomniejszać nie chcę, wprowadza obecnie typ mieszkania jednoizbowego (zwanego wstydliwie 1½ izbowym) o powierzchni 34 mtr², to znaczy powierzchni

przekraczającej kilkuizbowe mieszkanie zagraniczne! Chcąc podnieść poziom kultury mieszkaniowej u nas, należy wzorować się na wyżej — przytoczonych przykładach zagranicy, zrezygnować na razie z mieszkań o dużych wymiarach izb, a budować małe kilkunastoizbowe mieszkania z wygodami.

Aby takie mieszkanie sprostało celowi winno posiadać następujące warunki: zawierać od 2 — 4 izb w celu należytego zaspokojenia odrębnych potrzeb związanych z zamieszkiwaniem, być słoneczne, suche i posiadać dobrą wentylację, powinno posiadać urządzenia nowoczesne — (woda, gaz, elektryczność, centralne ogrzewanie), posiadać meble zaprojektowane jednocześnie z planem mieszkania, do niego całkowicie dostosowane i w sposób stały umieszczone, powinno być rozszerzone przez lokale wspólne o charakterze gospodarczym wspólnym (łazienki, pralnie (pranie nie powinno się odbywać w mieszkaniu!), żłobki, przedszkola, biblioteki, sale zebrania i t. p.).

Przy projektowaniu mieszkań należy przewidzieć w miarę możliwości, podział jego na odrębne ubikacje, odpowiadające zasadniczym czynnościom wykonywanym w mieszkaniu, jako to: 1) spanie, 2) gotowanie, 3) jedzenie, 4) mycie, 5) mieszkanie.

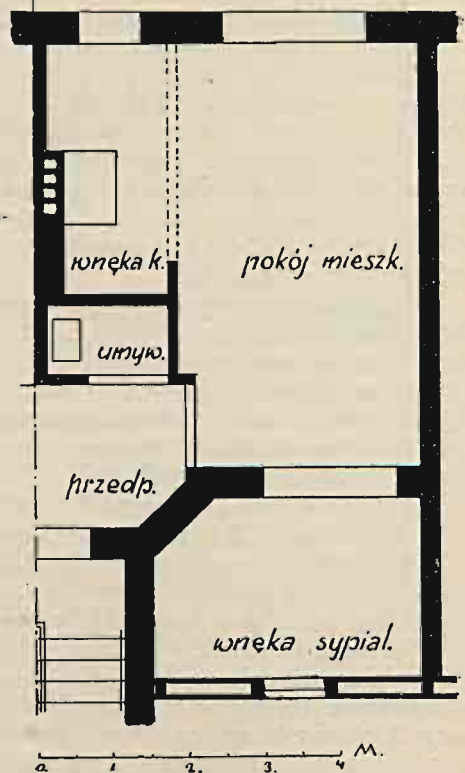
Wykonywanie wyżej wymienionych czynności w jednej izbie, należy uważać za nader niewskazane. Sen wymagający ciszy i dobrego powietrza, nie będzie pocrzepiającym w pokoju pełnym gwaru i zapachów kuchennych. To też daleko lepszym zażoścuczynieniem tej potrzeby, będzie stworzenie małych pokoi sypialnych, czy też nisz posiadających dobrą wentylację.

W Holandji za wystarczający pokój sypialny uważa się ubikację od 4 m² począwszy, kończąc na 10 m², w Anglii od 6 — 12 m²; pokoje sypialne o podobnych wymiarach, prócz łóżek, mieszczą stolik nocny i szafę w ścianie na ubrania i bieliznę.

Z uwagi na mały wymiar pokoi sypialnych, umywalkę umieszcza się w małych mieszkaniach, w niszy w pobliżu kuchni lub korytarza.

U nas pojęcie porządnej kuchni, łączy się całkowicie z wielkimi jej wymiarami. Dowodzi to również niskiego poziomu naszego gospodarstwa domowego. Ustawiczne bieganie po 20 mtr. i większej kuchni jest uważane u nas za konieczną funkcję gospodyni. Wzory zaś kompletnie urządzonej małej kuchni amerykańskiej lub frankfurckiej wydają się nam ideałem nie-

MIESZKANIE JEDNOIZBOWE BUDOWANE W WARSZAWIE.



doścignionym, chociaż niewątpliwie są koniecznością w małych mieszkaniach przeznaczonych dla rodzin obywających się bez pomocy obcej w gospodarstwie domowym.

Na pow. od 3 — 6 m² mogą być rozmieszczone: kuchenka węglowa i gazowa, stół do pracy i nad nim kredens na produkty i naczynia, z drugiej strony stołu zlew i zmywak, a nad nim szafka lub półki na naczynia.

Praca gospodyni w takiej kuchni, może być wykonana siedzący, bez potrzeby ustawicznego biegania.

W Holandji kuchnie takie, pomimo swych minjaturowych wymiarów 4 m² są odseparowane drzwiami szklanymi od pokoju mieszkalnego. Przestrzeganie małych wymiarów kuchni uniemożliwia także spożywanie potraw i zabawy dzieci w kuchni. Do celów tych jest używany pokój mieszkalny, w którym poza godzinami posiłków dziennych, rodzina spędza swój wolny czas. Pokój mieszkalny w ten sposób wykorzystywany, musi być największy. W Holandji przeważa typ pokoju o wymiarach 16 m², w Austrii od 15 — 18, w Niemczech od 12 — 15 m². W pokoju mieszkalnym poza stołem i ławką, spotykane są często szafy w ścianach na ubrania i różne sprzęty.

Rozgraniczenie czynności możliwem jest naprawdę tylko przy rozgraniczeniu przestrzeni mieszkalnej na kilka oddzielnych izb.

Najmniejsza ich ilość, jeśli zrezygnować z narzucającej się logicznie liczby *czterech*, to, zależnie od wielkości rodziny jedna lub dwie izby sypialne i izba mieszkalna z kuchnią.

Mieszkanie jednoizbowe, nawet gdy izba mieszkalna uzupełniona jest przez niszę kuchenną i alkowę sypialną musi być traktowane jako zło koniecznie dopuszczalne dla rodzin bezdzietnych.

Janina Ginett - Wojnarowiczowa.

K O N K U R S

Ministerstwo Robót Publicznych ogłasza konkurs na opracowanie typów małych mieszkań, którego warunki podane są dalej na str. 35. Poczynanie Ministerstwa należy powitać z wielką radością: wywoła ono niewątpliwie wśród architektów polskich wiele pracy umysłowej nad najważniejszym dla współczesnego budownictwa tematem.

Nie mamy powodu wątpić że praca ta będzie owocną.

Sądźmy, że konkurs jest pierwszym z tej dziedziny, ale nie jedynym, dla tego nie będziemy krytycznie omawiać warunków konkursu, w przekonaniu, że Ministerstwo ogłaszając następne, uwzględni także mniejsze intensywne zabudowanie a przede wszystkim tani, nadający się do masowej budowy, dom jednorodzinny.

KAHUN A GDYNIA

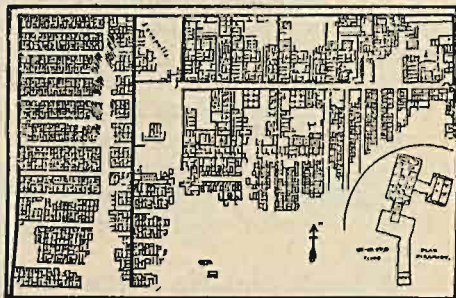
Cztery, czy pięć tysięcy lat temu Faraon egipski zamierzył budowę piramidy. Chciał stworzyć dzieło na największą miarę, zbudować dla siebie grobowiec, któryby, świadcząc o jego wielkości, wieki przetrwał. Wiedział, że dla dokonania takiego dzieła potrzebne są liczne rzesze ludzkie, których ciężka, wytrwała, długoletnia praca jest niezbędną, by mógł on, Faraon, zostać nieśmiertelnym. Onego czasu, czasu niewoli o ręce robocze nie było trudno.

Ale wiedział Faraon, czy może wiedzieli mądrzy jego doradcy, że człowiek wydajnie pracuje tylko wtedy, gdy po pracy może wypocząć; wiedzieli także, że wypoczynek musi być ukojeniem równo ciała, jak ducha.

Więc zanim rozpoczęto budowę piramidy „Illahun” zwanej, przystąpiono do budowy miejsca odpoczynku dla robotników, rozplanowano osiedle, w którym zajęci przy budowie niewolnicy mieli zamieszkać.

Plan ten założony podług zupełnie regularnych prostokątnych linii, wykazuje różniczkowanie ulic głównych i pobocznych. Wszystkie ulice były odwodnione za pomocą rynny, położonej w środku ulicy.

Po za kilku większymi budowlami, wszystkie domki robotnicze składały się z czterech — pięciu izb; domy zbudowane były w sposób zwarty i sytuowane w taki sposób, że każde z dwóch sąsiadujących ze sobą mieszkań miało wejście z innej ulicy. Miało to pewnie na celu uniknięcie przecieków sąsiedzkich.



Rozplanowanie osiedla „Kahun” w pobliżu piramidy „Illahun”



Baraki dla robotników w Gdyni.

Pośród osiedla mieszkalnego na wzgórzu, znajdował się ośrodek administracji i kultury — zapewne świątynia i przy niej szkoła.

Tak, zdaje się wynikać z wykopalisk niedawno odkrytego osiedla Kahun, położonego w pobliżu piramidy Illahun.

Tak było... dwa czy trzy tysiące lat przed Narodzeniem Chrystusa, cztery czy pięć tysięcy lat temu.

W dwudziestym wieku chrześcijańskiej ery, Rząd polski przystąpił do budowy nowego portu — nowego wyjścia dla Polski na morskie przestworza, wyjścia, któreby umożliwiło korzystną wy-

mianę produktów gleby i pracy polskiej, na dobra, których Polska sama mieć nie może.

Zamierzenie pod względem wielkości nie ustępujące samolubnym pomysłom faraonów, przewyższające je wielokrotnie koniecznością przezwyciężenia trudności technicznych, a przede wszystkim niewspółmierne co do społecznego znaczenia i pożytku.



Nędzne mieszkanie robotnika w Gdyni

A jednak nikt z tych, którzy to wielkie dzieło zamierzali, którzy zrealizowali je w znacznej już części szczęśliwie, nie otoczył robotników, powołanych do współpracy taką opieką, jak ów faraon egipski swoich niewolników.

Czyżby dlatego, że wiedziano, iż tak czy inaczej ręce dla pracy się znajdują, a w stosunku do „wolnego” najmity istnieje mniej obowiązków?

Faktem jest, że w Gdyni powstają urządzenia portowe, budują się fabryki i warsztaty, wille i hotele, ale mieszkań robotniczych nie zbudowano dotąd ani jednego.

Błaszanki i drewniane budy, budy i blaszanki na przemian, to jedyne budynki mieszkalne w Gdyni, przeznaczone dla robotników.

Jakby na urągowisko cała dzielnica z takich bud została nieomal oficjalnie przezwaną Budapesztem.

W ciemnych norach tych bud i blaszanek, drewniane nary jedna nad drugą w dwóch, czasem trzech, a czasem nawet czterech piętrach — to jedyne miejsce snu i wypoczynku robotników gdyńskich.

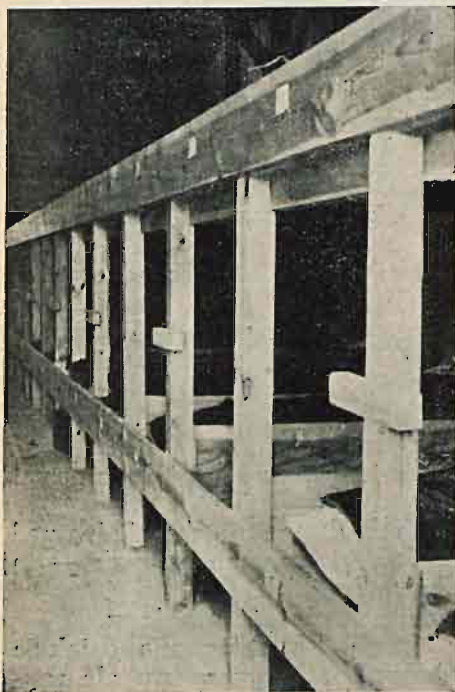
Niedawno, przed kilkoma miesiącami, zaczęto bić na alarm.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które tak skutecznie opiekuje się Gdynią, wybudowało (wreszcie) pierwszy barak drewniany, ale znowu barak i w tym baraku te same, co wszędzie, dwupiętrowe nary drewniane. Ale tu przynajmniej jest jasno i tymczasem czysto.



Najlepszy barak w Gdyni

Choć trudno będzie utrzymać czystość tam, gdzie obok siebie i jeden nad drugim bez żadnych przerw i przejść leżeć ma w jednej sali 60 ludzi...



Nary dla robotników w barakach.

Magistrat Gdyni obecnie (po ilu latach istnienia?) także buduje mieszkania dla robotników, także buduje baraki.

Widać jakdyby postęp...

A jednak, jak jeszcze daleko od wzorów z przed pięciu tysięcy lat!

Nietylko mieszkań robotniczych nie budujemy, ale nie możemy się doczekać uzgodnienia poglądów kilku ministerstw co do tego, gdzie je w Gdyni budować należy...

Póki nie będziemy budowali w Gdyni prawdziwych mieszkań dla robotników, póki z 24.000 ludzi, którzy tam codzień pracują, mała tylko część po ludzku mieszka, a przeszło 20.000 bądź codzień z dalekich stron dojeżdżać musi, bądź gnieździ się w budach, blaszankach i barakach, póty ze wstydem myśleć musimy o mądrej zapobiegliwości faraonów.

Teodor Toeplitz.

POLSKIE TOWARZYSTWO REFORMY MIESZKANIOWEJ

W poprzednim miesiącu, w kwartalniku „Osiedle”, zostało podane krótkie sprawozdanie z celów i zadań Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych nadmieniając, że poczyniono wszelkie przygotowania, do utworzenia w Polsce organizacji, która byłaby jednocześnie Sekcją tego Związku w Polsce.

„Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej” zostało utworzone i pierwsze inauguracyjne zebranie odbyło się w dn. 26.IV.29 r. w Sali Malinowej Magistratu m. st. Warszawy. Przybyło około 100 osób, co pozwala przypuszczać, że zainteresowanie Towarzystwem jest duże i że niebawem

Polska w ogólnym postępie badania kwestji mieszkaniowej zajmie niepoślednie miejsce.

Na posiedzeniu wysłuchano sprawozdania ze zjazdu Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych we Frankfurcie, które wygłosił p. Teodor Toeplitz, przyjęto statut Towarzystwa opracowany przez komisję organizacyjną oraz wybrano zarząd, w skład którego weszli: pp. Dr. Wł. Dobrzyński, dr. T. Garbusiński, arch. Romuald Gutt, Min. St. Jurkiewicz, Prez. Zygm. Słomiński, Dyr. Jan Strzelecki, Teodor Toeplitz, Helena Boguszevska, Michał Kaczorowski, arch. Józef Janowski, Dyr. Jan Zerkowski.



Rys. 1. Pokój sypialny. W celu uzyskania miejsca, łóżka umieszczają się jedno nad drugim.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu, zabrał głos generalny sekretarz Międzynarodowego Związku dla Spr. Mieszkaniowych, dr. Hans Kampffmeyer, który wyraził swą radość, że może uczestniczyć przy tworzeniu jeszcze jednej placówki do pracy nad kwestją mieszkaniową oraz wygłosił odczyt bogato ilustrowany przezroczami, na temat najnowszych urządzeń mieszkaniowych w Europie.

Dr. Kampffmeyer uczestniczył przy tworzeniu się Sekcji w Austrii i Czechosłowacji, a teraz na zaproszenie komisji organizacyjnej przyjechał do Polski, aby być obecnym przy tworzeniu polskiej organizacji, i tem samem podkreślić jej łączność z organizacją międzynarodową.

Po skończonym odczycie,



Rys. 2. Mała kuchenka — na niewielkiej przestrzeni umieszczono wszystkie niezbędne w gospodarstwie sprzęty.



Dr. Hans Kampffmeyer — oglądający z dachu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nowobudujące się domy na Żoliborzu.

prezydent miasta p. inżynier Z. Słomiński, który przewodniczył zebraniu, podziękował w krótkich lecz serdecznych słowach p. Kampffmeyerowi za piękny odczyt i wyraził nadzieję, że Polska nie tylko będzie korzystała z doświadczeń Zachodu, lecz sama swą pracą do postępu w dziedzinie mieszkaniowej się przyczyni.

Odczyt d-ra Kampffmeyera streszcza się pokrótce jak następuje:

— Przeszkody, jakie napotyka budownictwo w dzisiejszych czasach są głównie natury finansowej i dlatego ludzkość czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby zwalczyć te przeszkody, obejść je i *pomimo ich istnienia budować.*

Rzeczywiście, ceny materiałów budowlanych i robocizny są coraz

wyższe, podnosząc się szybciej, niż ceny innych artykułów. Np. w Ameryce od 1913 r. ceny artykułów żywnościowych podniosły się o 100 — 150%, automobilów o 75—50%, zaś koszt budowy o 150—200%. W Europie rzeczy mają się zupełnie analogicznie. Nic więc dziwnego, że komorne w domach budowanych po wojnie stało się tak wygórowane, iż nie może być mowy o tem, by opłacić je mógł robotnik lub pracujący inteligent. Trzeba było wynaleźć sposoby, aby umożliwić tym ludziom opłacanie komornego.

Już przed wojną kwestja poprawy mieszkań klas pracujących tworzyła specjalną dziedzinę studjów, nie była jednak tak aktualną jak dziś. Dziś teoretyków w tej dziedzinie mamy bardzo wielu, pracujących zarówno nad sposobem polepszenia stanu mieszkań jak i racjonalnej rozbudowy miast, pamiętających ciągle o idealnej koncepcji Hoowarda, pierwszego założyciela miasta - ogrodu.

Próby zwalczania nędzy mieszkaniowej idą w różnych kierunkach: 1) wynalezienie środków materialnych, za pomocą uzyskiwania pożyczek, kredytów długoterminowych, pożyczek spłacanych Państwu w ciągu długich lat; 2) redukcowania rozmiarów izb do minimum, aby przy najmniejszym nakładzie kosztów otrzymać możliwie największą ilość niezbędnych ubikacji; 3) przejścia od domu indywidualnego do domów spółdzielczych; 4) oparcia polityki mieszkaniowej na polityce gruntowej związków komunalnych (np. w Stockholmie $\frac{1}{3}$ terenów miasta należy do Magistratu, część do króla, a tylko $\frac{1}{4}$ jest w rękach prywatnych); 5) produkowania domów sposobem fabrycznym. (W Ameryce domy fabryczne mają wielkie zastosowanie. Istnieje wiele fabryk, wytwarzających poszczególne części domów, które się potem na miejscu tylko zestawia. Wystarczy przejrzeć wielki katalog tej amerykańskiej architektury, żeby zobaczyć jak wiele pod tym względem zrobiono).

Mieszkania małe, budowane w domach spółdzielczych, we wszystkich krajach Środkowej Europy są przeważnie podobnego typu. Składają się z 3-ch lub 2-ch małych izb, z których jedna jest mieszkalna, czasem z niszą, druga stanowi kuchnię. Mieszkania te budowane są w ten sposób, żeby z chwilą poprawy sytuacji ekonomicznej można było je połączyć po dwa lub trzy. Aby w tej szczupłej przestrzeni ustawić niezbędne przedmioty obmyślono rzeczywiście pomysłowo sposób umieszczenia łóżek. Mianowicie łóżko obraca się około osi — w dzień schowane pod ławkę, w nocy wysuwa się na środek pokoju. W innym pokoju łóżka umieszczono jedno nad drugim, jak w kajucie okrętowej. Również kuchnia jest tak urządzona, aby na niewielkiej przestrzeni można było pomieścić wszystkie niezbędne sprzęty, z szafami w ścianie i przeróżnymi skrytkami i półkami zaprojektowanymi już odrazu przy budowie domu.

Demonstrowane przezrocza pokazały obecnym kilka typów takich małych mieszkań oraz urządzenia poszczególnych pokoi w małych lokalach (pokoje sypialne i kuchnię widzimy na ilustracji Nr. 1, 2). Prócz tych wewnątrz bardzo ciekawych i pomysłowych, wyświetlał p. Kampffmeyer fotografie przedstawiające sposoby zabudowy nowych kolonji i osiedli, plany miast - ogrodów, osiedli robotniczych i nowopowstających miast amerykańskich.

JEDNORODZINNY DOMEK ROBOTNICZY

Domek ten zaprojektowany jest jako domek szeregowy, może być jednak postawiony jako wolnostojący, lub bliźniak i zawiera w parterze jedno mieszkanie, złożone z sionki, kuchni mieszkalnej, jednego pokoju i alkowy sypialnej, sieni, która służy równocześnie jako pralnia lub kuchnia, ustępu i umywalni. Pod domkiem mieści się mała piwniczka. Z sionki prowadzą schody na strych, w którym można z łatwością urządzić mieszkanie poddaszne, złożone z dwóch pokoi. Mieszkanie może mieścić na parterze rodzinę, złożoną z pięciu osób (cztery dorosłe i jedno dziecko).

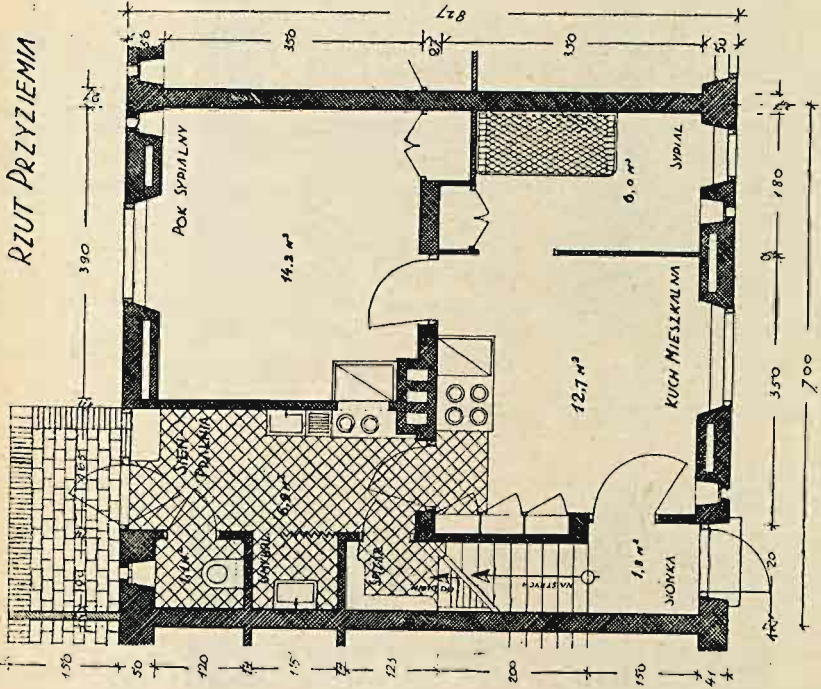
Zestawienie kosztów budowy.

1.	Roboty ziemne	354,11 zł.
2.	„ murarskie	4368,67 „
3.	„ tynkowe	924,94 „
4.	„ ciesielskie	2122,33 „
5.	„ stolarskie	1790,39 „
6.	„ blacharskie	112,48 „
7.	„ dekarские	1304,45 „
8.	„ ślusarskie	326,80 „
9.	„ zduńskie	788,40 „
10.	„ szklarskie	47,04 „
11.	„ malarskie	496,12 „
12.	Urządzenie wodociągów i kanalizacji	1600.— „
13.	„ światła elektrycznego	300.— „
14.	Różne (ogrodzenie, chodniki, ogródek)	250.— „
15.	Plany i administracja	250.— „
		razem 15,035,73 zł.

Wykaz materiałów.

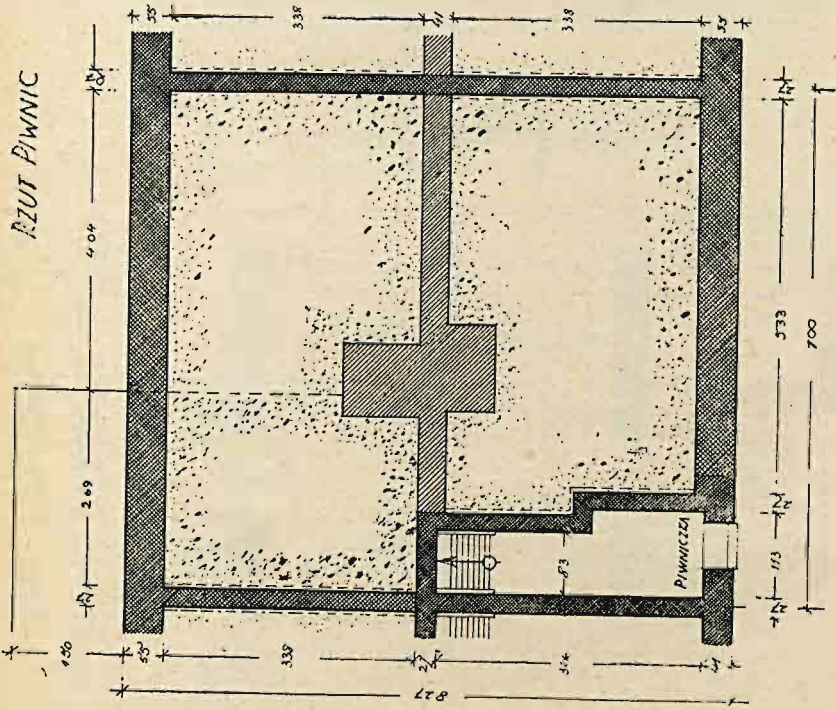
1.	Cegły	16260 szt.
2.	Wapna	2710 kg.
3.	Piasku	20 m ³
4.	Trzciny	48 m ²
5.	Drzewa więzarowego	(8 × 12) = 76,80 mb.
		(14 × 14) = 23,20 „
6.	Belek stropowych	(12 × 18) = 78,20 „
7.	Desek	18 mm. = 43,21 m ²
		24 „ = 12,18 „
		36 „ = 77,21 „
8.	Dachówki karp.	4630 szt.

RZUT PRZYZIEMIA



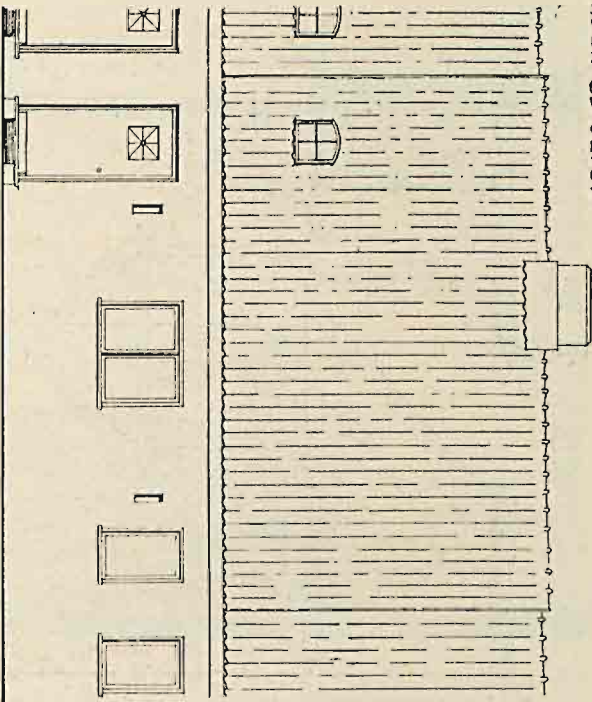
POW. MIESZKALNA - 45.7 M

RZUT PIWNIC

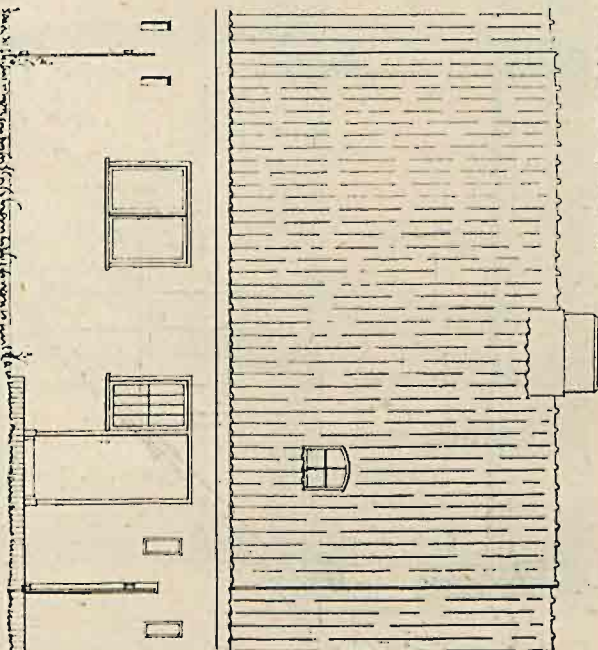


POW. ZABUDOW. - 57.8 M²

WIDOK OD ULICY



WIDOK OD OGRODU



Koszt nabycia terenu (działka o pow. 280 m²) wraz z urządzeniami ulicznymi przyjmujemy na około 1000 zł., czyli, że koszt budowy domu wraz z nabyciem terenu i urządzeniem go, wyniesie około 16.000 złotych. Koszt jednego metra kwadratowego mieszkania wyniesie około 350 zł. Koszt powyższy obliczony jest przy budowie jednego domku. Przy budowie większej ilości domków, kosztu budowy znacznie by się obniżyły.

Kosztorys i wykaz materiałów zestawiał dla „Mieszkania”, „Domu”, „Osiedla” Jan Turos.

Arch. Józef Jankowski.

Czytelnicy, którzy uiszcili roczną prenumeratę, mogą otrzymać bezpłatnie szczegółowy kosztorys domku, którego plan podaliśmy powyżej na str. 21 — 24. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Mieszkania”, Krakowskie Przedmieście 5 m. 3.

ODPOWIEDZI NA PYTANIE:

„KTO UMIE PATRZEĆ”

Z szeregu odpowiedzi, które wpłynęły na nasze pytanie „Kto umie patrzeć” (Nr. 1 „Osiedło”) przytaczamy, jako najbardziej charakterystyczne, następujące dwie.

Pierwsza, zdaniem Redakcji, najściślej sformułowań a pochodzi od naszego prenumeratora p. arch. E. H., Chłodna 6.

Drugą również trafną, otrzymaliśmy od naszego najmłodszego czytelnika p. J. M. ucznia I klasy.

P. arch. E. H. pisze: Widok przedstawia kolonję Staszycza przy ul. Filtrowej w Warszawie. Błędy budowlane są następujące:

1) Budowanie bezpośrednio przy jednopiętrowych domkach czteropiętrowych kamienic;

2) Widok od strony kolonji zeszcpecono ślepą ścianą szczytową domu po lewej stronie ulicy.

P. J. M. ucz. kl. I pisze: Zauważyłem, iż dom stojący po lewej stronie niema okien. (Ul. Filtrowa).



KTO UMIE PATRZEĆ?

Kto z czytelników powie z jakiej ulicy Warszawy pochodzi powyższy widok i jakie są błędy budowlne.

Odpowiedzi do Redakcji Dom, Osiedle, Mieszkanie.

NAJŁATWIEJSZA ZIELEŃ POKOJOWA

Wśród licznych kwiatów szklarniowych, które służą do ozdoby mieszkań spotykamy skromne kopciuszkę nie pociągającą oczu barwą, nie imponującą kształtem, których piękno wymaga uważnego i zamilowanego oka. Główną ich ozdobę stanowi żywa zieleń. Kwiaty są małe i niepozorne, bez zapachu. Mają one jednak duże zalety dla hodowcy-amatora: nie są wymagające. Nie trzeba dla nich słonecznego okna, ani żadnej specjalnej ziemi, ani częstego spryskiwania. Niektóre zadawalniają się nawet ciemniejszym miejscem w głębi pokoju. Są to wierni nasi towarzysze, nie znający okresu spoczynku w piwnicy (jak fuksje np.), albo zasuszenia jak amarylisy i t. p. Zimą i latem jednakowo zdobią nasze mieszkanie. Dla tego dobrze jest mieć parę takich doniczek między innymi, piękniejszymi, jako tło; tam zaś gdzie inne kwiaty „nie idą” z powodu złych warunków, stanowiąc będą jedyną zieleń i ozdobę mieszkania.

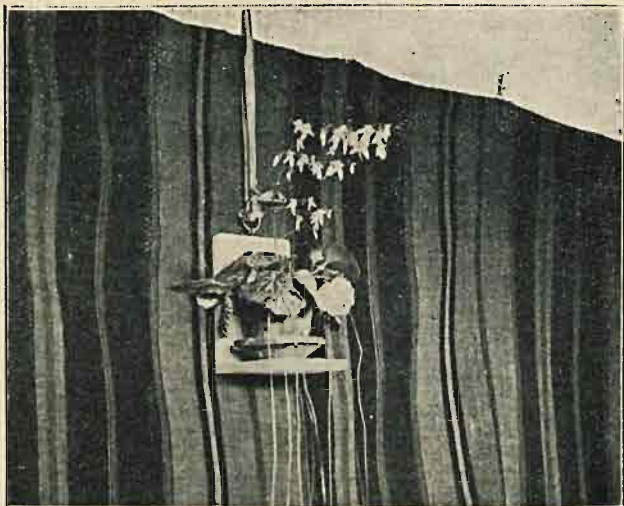


Trudno o roślinę mniej wymagającą od konwalnika japońskiego.

Z tych najwdzięczniejszych roślin wybieram parę przykładów. Są one najłatwiejsze, a jednocześnie ładne, nadające się do każdego mieszkania i dla każdego, najmniej umiejętnego amatora.

Konwalnik japoński (*Ophiopogon japonicus*) jest to roślina niewielka, z układu podobna do trawki ozdobnej. Długie wąskie liście są matowe, niezbyt cienkie. Ze środka kępki ukazują się na wiosnę pęd kwiatowy okryty drobnymi lila kwiatkami. Po przekwitnięciu zamieniają się one w błyszczące granatowe jagody, które pozostają całą zimę. Trudno o roślinę mniej wymagającą od konwalnika. Każda ziemia i każde oświetlenie mu dogadza. Rozrasta się szybko, jeżeli go co wiosnę przesadzać. Rozmnaża się b.

łatwo, gdyż tworzy odrostki z korzeni, które wystarczy odjąć i posadzić w doniczce. W przeciągu dwóch lat, zaczynając od jednej, można się dochować kilkunastu sztuk. Wyglądają wtedy ładnie ustawione rzędem na oknie, albo jako tło między większemi kwiatami.



Wąs polski

Kto lubi rośliny wiszące w oknie luz zwieszające się z wysoko umieszczonej półki, niechaj hoduje *wąs polski* (*Saxifraga sarmentosa*). Ma on okrągławe włochoate liście, z wierzchu zielone ze srebrnymi plamami, pod spodem różowe. Ułożone są w rozetkę, w środku niej na wiosnę ukazują się kwiatostan. Kwiatki są małe, o dwóch płatkach

długich różowawych i trzech mniejszych ciemnoróżowych. Cała ciekawa budowa jest jednak widoczna tylko przy bliższem poznaniu; gdyby ogrodnicy wyhodowali wąs o kwiatach cztery razy większych, byłaby to jedna z piękniejszych ozdób mieszkania. I dzisiaj wiotka gałązka kwiatowa przypominająca w zmniejszeniu gałązkę storczyków, jest pełną uroku. Główne jednak znaczenie jako ozdoba, ma nie kwiat ale wąsy, które wyrastają ze środka rozetki. Są one czerwone i zwieszają się do 80 cm. Na każdym wąsie powstają rozgałęzienia i nowe rozetki liści. Z nich nowe wąsy z rozetkami, w ten sposób tworzy się zwieszająca zasłona. Wystarczy jedną rozetkę z wąsa zasadzić, aby otrzymać nową roślinę. Wąsy nie lubią silnego słońca, najlepiej umieścić je tak, aby



Szparag pierzasty — jedna z najładniejszych roślin pokojowych.

możliwie nie były ruszane. W ziemi liściowej i zraszane od czasu do czasu rozwijają się najsilniej.

Wszyscy znają gałązki **szparaga pierzastego** (*Asparagus plumosus*), którym często ubierają w kwiaciarni wiązanki ciętych kwiatów. Można go również hodować z łatwością w doniczce w mieszkaniu. Jest to właściwie roślina pnąca, forma karłowa (**Aspar. plum. nanus**) trochę później zaczyna się uwieszać, wysoko pnie się odmiana *Asp. plum. comoriensis*. Zarówno kształt, jak kolor ciemno zielony gałęzek szparaga czynią z niego jedną z najładniejszych roślin pokojowych. W przeciwieństwie do poprzednich nie rozmnaża się łatwo, bo dzielić można tylko b. stare krzaki, a siew jest dość trudny. Wymaga też trochę więcej światła i koniecznie przesadzania co roku w świeżą ziemię.

Oto przykład kilku roślin, które udadzą się każdemu przy niewielkich staraniach. Należy je podlewać regularnie nie zostawiając wody, która spłynie na spodeczku i co roku przesadzać. Trochę pokarmu w postaci nawozów sztucznych (np. „Chorzów”) wpłynie b. dobrze na wzrost i żywy kolor roślin.

J. T.



Dach Opery w Frankfurcie n/M., kryty blachą cynkową 50 lat temu.

KRYCIE DACHÓW

BLACHĄ CYNKOWĄ

JEST NAJTRWAŁSZE
I NAJPRAKTYCZNIJSZE.

REPREZENTANT POLSKICH
WALCOWNI BLACHY
CYNKOWEJ:

DIH HERMAN MEYER

WARSZAWA, TRAUGUTTA 2
TEL. 1-84, 3-84.

ODDZIAŁY W KATOWICACH
I GDAŃSKU.

EKSPOZYTURA WE LWOWIE:
T-WO HANDLOWO - AJENTUROWE
S. A.

ZE ŚWIATA

INSTYTUT DLA BUDOWY TANICH DOMÓW
W RZYMIE

Rzeki tej wiosny nie wylały — natomiast polała się powódź projektów, memorjałów, artykułów, wywiadów — na temat, „jak zaspokoić głód mieszkaniowy w Polsce”.

Zamiast wyważać otwarte drzwi, wymyślać — samowary, ileż prościej sięgnąć za zachodnie granice — po doświadczenie innych narodów. Z kryzysem mieszkaniowym skutecznie poradzono już sobie w Holandji, skutecznie radzą w Anglji, walczą umiejętnie w Niemczech, Italji i t. d.

Wydaje mi się, że ze wszystkich bardzo różnorodnych systemów i organizacji, działających w tych krajach, najodpowiedniejsze będą dla naszych stosunków prosperujące we wszystkich większych miastach italskich „Instytuty dla budowy tanich domów”. Cechą charakterystyczną tych organizacji powoływanych do życia przez Zarządy Miast, ale od nich całkowicie niezależnych, jest **odrębna osobowość prawna**.

Instytuty budują domy mieszkalne, administrują nimi, sprzedają w pewnych warunkach domy i mieszkania lokatorom, sprawują kontrolę nad ich użytkowaniem i obrotem. Instytuty prowadzone są jako jednostki gospodarcze o charakterze użyteczności publicznej, nie obliczone na zysk.

Początki rzymskiego „Instytutu” były bardzo skromne. Założony z inicjatywy znakomitego ministra skarbu Luzzatiego w 1902 roku „dla popierania budowy tanich mieszkań”, otrzymał od miasta Rzymu dotację 700.000 lirów (około 1.300.000 złotych polskich). Przez cztery pierwsze lata funkcjonował dość słamazarnie, do roku 1906 wybudował 248 izb mieszkalnych.

Wobec coraz to większego w Rzymie braku mieszkań dla niezamożnej ludności, bezzwrotna dotacja Instytutu została podwyższona do 4.300.000 lirów, poatem Instytut otrzymał pożyczkę 1.000.000 lirów od Narodowej Kasy Ubezpieczeń i kredyt 10 milionów w kasie D. D. i P. P. (Depozytów i Pożyczek). Do roku 1911 Instytut wybudował 2.600 izb mieszkalnych kosztem 6.200.000 lirów.

Podług pierwotnego statutu, Instytutem zarządzała, pochodząca z wyborów, zbyt liczna Rada Administracyjna, nie nadająca się do sprężystego prowadzenia instytucji o charakterze czysto gospodarczym. Stawała się ona zbyt łatwo terenem walk między stronnictwami i klikami w Radzie Miejskiej, które miały zresztą także wpływ decydujący na wybory do Rady. Klucz partyjny zastępował fachowość. Posiedzenia wypełniały deklaracje, kłótnie, mowy obstrukcyjne i t. p.

To też już w 1911 r. nastąpiła zmiana statutu. Radę zastąpił Zarząd z 5 osób — prezydenta i jego zastępcę, jako organ wykonawczy, mianowała gmina, dwóch członków sprawowało kontrolę z ramienia rządu, jeden, mianowany przez organizacje robotnicze, — z ramienia bezpośrednio zainteresowanych.



Część podwórza domu na Via Appia w Rzymie.

Po tej reformie wewnętrznej prace Instytutu poszły znacznie sprawniej. W roku 1914 Instytut rozporządzał już ilością przeszło 7.000 izb, wartości 15.800.000 lirów.

Podczas lat wojennych budowano niewiele. W okresie powojennym w latach 1919 — 1922, pomimo wielkich trudności finansowych, ciągłych zaburzeń i strajków, Zarząd Instytutu wytrwale budował: uzyskał nowe dotacje od Rządu, kredyty w Kasach Oszczędnościowych i Ubezpieczeniowych. W końcu roku 1922 Instytut miał już wykończonych 12.500 izb mieszkalnych, wartości 74.000.000 lirów (zdewaluowanych).

Rząd Faszystowski w dalszym ciągu popiera działalność Instytutu. Uznając jej zalety, Rząd polecił Instytutowi wykonanie budowy pomieszczeń dla kooperatyw urzędniczych, dla tramwajarzy, kolejarzy; również powierzone mu zostało dokończenie robót pozaczynanych przez niektóre źle funkcjonujące (zdarza się to i u nas!) spółdzielnie mieszkaniowe.

W końcu 1926 roku Instytut rozporządzał lub zawiadywał 13.384 mieszkaniami, o łącznej liczbie izb mieszkalnych 41.915 i zamieszkałych przez przeszło 70 tysięcy osób.

Rzym jest miastem mniejszym od Warszawy, liczy koło 800 tysięcy ludności. Prawie co dziesiąty mieszkaniec miasta korzysta z higienicznie pobudowanych, starannie utrzymywanych pomieszczeń Instytutu.

Czynsze kalkulowane są możliwie tanio — 12 do 30 złotych miesięcznie za pokój.

W latach 1926 — 1929 działalność Instytutu jeszcze bardziej się wzmogła, powstały całe nowe osiedla w Rzymie i okolicy.

Instytut buduje różne typy domów, zależnie od dzielnicy i zapotrzebowania, domy szeregowe, kilkorodzinne, jednorodzinne, naogół bardzo solidnie, może nawet zbyt luksusowo. Buduje jednak także domy dla najbiedniejszych, przenoszonych z baraków, mogących płacić najniższe komorne. Życzącym oddaje mieszkania na własność za drobną wpłatę jednorazową i długoterminowe spłaty. Przy przydzielaniu mieszkań mają pierwszeństwo: 1) bezdomni, 2) mieszkający w barakach, 3) inwalidzi wojenni, 4) odznaczeni orderami za waleczność.

Podstawę finansową Instytutu stanowią dotacje od miasta i Rządu, względnie bezprocentowe pożyczki od Rządu, wpływy z podatku od gruntów niezabudowanych, a przede wszystkim — pożyczki zaciągane na hypotekę domów już w instytucjach ubezpieczonych i oszczędnościowych. Pożyczki te są na 6% lub 7%, zwolnione od podatków, gwarantowane przez Rząd; część tego oprocentowania, mianowicie 3%, opłaca za Instytut Rząd. Z komornego więc podlega opłacie 3 najwyżej 4%.

W rezultacie, kryzys mieszkaniowy w Rzymie osłabł znacznie. Lokata kapitałów Instytutu jest zupełnie pewna, gdyż zabezpieczona nieruchomościami. Instytuty podobne do Rzymskiego istnieją w innych miastach włoskich, z Medjolanem na czele.

Wydaje mi się, że u nas również wyspecjalizowana i niezależna organizacja typu italskich Instytutów potrafiłaby znacznie lepiej wykorzystać pieniądze rządowe, niż niezliczone spółdzielnie budowlane dyletantów — jeszcze liczniejsi prywatni partacze.

A więc:

1) Proponuję założenie „Instytutu dla budowy tanich mieszkań w Warszawie”.

2) Proszę czytelników „Domu, Osiedla, Mieszkania” o wyrażenie swojej opinii o tym projekcie.

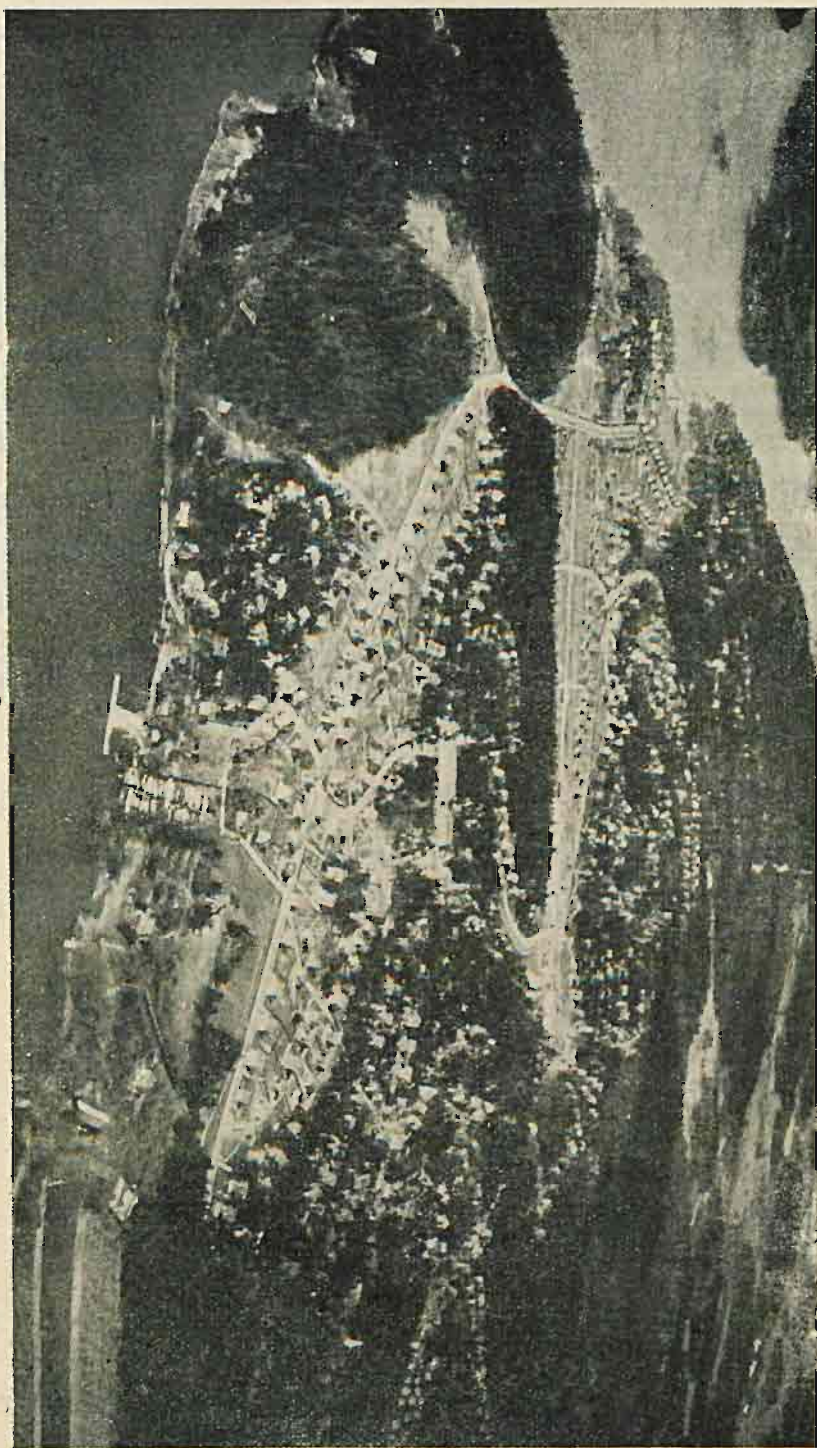
Szczęśny Rutkowski.

DAŻENIE DO RACJONALIZACJI BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO WŚRÓD KOBIET W HOLLANDJI

Doceniając gospodarcze znaczenie zrationalizowania budownictwa mieszkaniowego, organizacje kobiece w Haadze utworzyły specjalną komisję, w skład której weszły delegatki następujących organizacji: Kobięcy Związek Kooperacji Niderlandji, Towarzystwo Gospodyń Niderlandzkich, Związek Nauczycielek Szkół Gospodarczych, Związek Niderlandzkich architektów, Towarzystwo „Sztuka budowy” (Verein Baukunst).

J. G. W.

Widok z lotu ptaka na osiedle Bromma pod Sztokholmem



BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W SZWECJI

Poprawa warunków mieszkaniowych w Sztokholmie odbywa się dwoma drogami — miasto, które jest posiadaczem wielkich terenów podmiejskich, rozwija na nich kolonizację, ustępując grunty na prawie zabudowy i pomagając chętnym do wybudowania własnego domku.

Pomoc ta wyraża się w bezpłatnym udzielaniu rysunków roboczych znormalizowanego domku, długoterminowej amortyzacyjnej pożyczce udzielanej nie w gotówce, ale w masowo przygotowanym materiale budowlanym.

Materiał ten, to przeważnie bloki z betonu gazowanego i całkowicie przygotowane drzewo: właściciel domu może więc budować bez udziału fachowych robotników, szczególnie wobec tego, że Magistrat okazuje mu pomoc przez ustanowienie na miejscu stałego nadzoru i poradni technicznej.

Druga droga, to droga spółdzielczości, ujętej jednakże zupełnie inaczej niż u nas.

W Sztokholmie istnieje tylko jedna instytucja budująca domy spółdzielcze „Hyresgästernas Sparkasse och Byggnadsförening”, w skróceniu H. S. B. nazywana.

Członkowie tej spółdzielni, zamieszkali w jednym domu lub grupie domów, tworzą oddzielne organizacje spółdzielcze, którym Macierzysta Spółdzielnia domy sprzedaje. Domy te pozostają na zawsze własnością poszczególnych spółdzielni, spółdzielcy zaś są jedynie lokatorami.

Spółdzielnia wybudowała dotychczas domy ogólnej wartości 42.000 milionów koron, mieszczące 12.000 osób. Działalność jej charakteryzuje stałe dążenie do podniesienia kultury mieszkaniowej, przy jednoczesnym potaniu budowl.

Obecnie Spółdzielnia przystąpiła do budowy trzech wielkich kompleksów budynków, w rozmaitych częściach Sztokholmu. Budowle te (około 700 mieszkań) mają kosztować o 25 — 30% taniej od zwykłych budowli w Sztokholmie, pomimo, że mieszkania będą zaopatrzone we wszystkie



Dom wybudowany przez jedyną spółdzielnię mieszkaniową w Sztokholmie — „Hyresgästernas Sparkasse Och Byggnadsförening”.

współczesne udogodnienia. Centralne ogrzewanie, woda zimna i gorąca, kąpiel w każdym mieszkaniu, gaz i światło elektryczne — to instalacje, do których Spółdzielnia już dawno swoich członków przyzwyczaiła. Obecnie dochodzi do nich pozbywanie się śmieci zapomocą automatycznych transporterów, nowy system odkurzania mebli i dywanów, wreszcie wspólne instalacje radiowe, z których każdy lokator może korzystać włączając się do kontaktu elektrycznego.

Obszerne podwórza wszystkich domów zamienione są w ogrody i place zabaw dla dzieci. Opiekę na dziećmi matek pracujących, sprawują z ramienia Spółdzielni wychowawczynie.

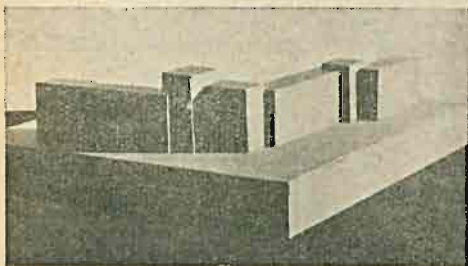
Szwedzkie budownictwo mieszkaniowe, zasługuje niewątpliwie na to, aby się nim dokładnie zaznajomić.

ROSNĄCY POKÓJ

Zdrowe dzieci rosną. Rosną i ku uciesze, a jednocześnie utrapieniu rodziców, wyrastają ze swoich ubrań, sukien, bucików, bielizny; wyrastają również ze swych dziecięcych pokoików. Małe na biało lakierowane mebelki, niziutkie krzeselka na kółkach, niewielkie szafki na zabawki, łóżeczka z siatką, nie mogą pomieścić tęgiego, wysportowanego chłopca razem z jego sprzętem sportowym; dorastająca panienka nie może przy małym dziecięcym stoloczku przyjmować swych przyjaciółek, ani w małych szafkach gnieść swych sukien. Trzeba więc sprawiać nowe meble?

Zagranicą wpadli na dowcipny pomysł: oto jedna ze znanych wiedeńskich wytwórni mebli wyrabia meble do dziecinnego pokoju w ten sposób skonstruowane, że dają się przystosować do wieku właściciela. Kilka dotknięć i przesunięć, które można zrobić doskonale bez pomocy stolarza, przeistaczają pokój małego „baby” na pokój ucznia, podlotka, studenta, stosownie do potrzeby — są przytem te „rosnące meble” solidne i trwałe, tak iż mogą obsłużyć nawet kilka pokoleń.

L. B.



ZAKŁADY CEGIELNIANE
„PAWEŁ FITZKE i RADOSZÓW”
KOCHŁOWICE G. Ś.

Cegła maszynowa, pełna,
 drażna, pustaki stropowe.

K O N K U R S

Ministerstwo Robót Publicznych niniejszem ogłasza konkurs na opracowanie typów mieszkań w domach o czterech kondygnacjach (parteru i trzech pięter) przy zabudowaniu nowych dzielnic miasta.

Materiał do budowy może być użyty dowolny. Dom ma być ogniotrwały.

Typy mieszkań mają być następujące:

1) mieszkanie jednopokojowe o powierzchni użytkowej nie przewyższającej 35 m², przyczem w mieszkaniach tych należy przewidzieć kuchnię ze spiżarką, a przynajmniej szafką spiżarnianą;

2) mieszkania dwupokojowe z kuchnią, spiżarką, a przynajmniej szafką o łącznej powierzchni użytkowej, nie przekraczającej 55 m²;

3) mieszkania trzypokojowe z kuchnią, spiżarką, a przynajmniej szafką spiżarnianą o łącznej powierzchni użytkowej nie przewyższającej 80 m², zawierającej prócz tego pokój, albo niszę, względnie osobne miejsce dla służącej;

4) prócz mieszkań jedno, dwu i trzypokojowych z kuchniami, należy przewidzieć szereg lokali jednoizbowych, dla pojedynczych osób, w których zostanie pomieszczony trzon kuchenny; powierzchnia takiego lokalu nie może przewyższać 25 m².

Z każdego mieszkania musi być połączenie z klatką schodową.

Dla każdego samoistnego mieszkania należy przewidzieć potrzebne urządzenia sanitarne (w. c., wanny ewent. natryski, etc.) oraz komórki w piwnicach, zaś dla poszczególnych grup mieszkań odpowiednio umieszczone miejsca na pralnię, do suszenia bielizny. Potrzebne będą ponadto ręcznie poruszane wyciągi dla węgla, drzewa etc. z piwnic na górne piętra.

Typy opisane pod 1, 2, 3 i 4 winny być zgrupowane w przedstawieniu graficznym oddzielnie w jeden zespół budowlany (budynek), w którym mieścić się będą mieszkania jednopokojowe (typ 1 i 4) i dwu oraz trzypokojowe (typ 2 i 3) we wzajemnym stosunku 60 : 20 : 20.

Niniejszy program przewiduje zabudowę bloków prostokątnych.

Projekty należy rozwiązać przy następującem ustosunkowaniu frontu do stron światła:

- a) południowo - wschodnim i
- b) północno - zachodnim.

Projekty typów mieszkań 1 do 4 należy wykonać w podziałce 1:100.

Projekty te winny być okotowane i uwidocznić rozkład sprzętów oraz kwadraturę powierzchni każdej ubikacji i składać się z rzutów poziomych i przekrojów.

Projekt ogólnego ugrupowania (zespołu budowlanego) ma być wykonany w podziałce 1:200 i zawierać rzuty poziome, przekroje i elewacje.

W wypadku zastosowania nowych konstrukcji do projektów należy dołączyć szczegól tych konstrukcji w podziałce 1:20, obliczenia statystyczne, a w razie zastosowania nowych materiałów należy dołączyć ich analizę cen.

Wysokość kondygnacji w świetle nie może przewyższać 3.15 m. łącznie ze stropami.

Do każdego rozwiązania należy dołączyć opis techniczny, zawierający dokładne obliczenie stosunku do całkowitej zabudowanej powierzchni budynku;

-
- a) całkowitej powierzchni każdego mieszkania wraz z ubikacjami pomocniczymi;
b) powierzchni użytkowej pokoi mieszkalnych;
c) powierzchni użytkowej klatki schodowej (w rzucie poziomym);
d) powierzchni przekroju konstrukcji pionowych (murów i ścian);
e) stosunek powierzchni użytkowej pokoi mieszkalnych do powierzchni użytkowej ubikacji pomocniczych i kuchni. W opisie technicznym należy uzasadnić wszystkie w projekcie zawarte okoliczności, wpływające na obniżenie kosztów wykonania budynku.

Konstrukcja stropów, bezwarunkowo ogniotrwała.

Ogrzewanie przyjmuje się piecami.

Za 4 najlepsze prace wyznacza się następujące nagrody:

Nagroda pierwsza	15.000 zł.
„ druga	10.000 zł.
„ trzecia	8.000 zł.
„ czwarta	5.000 zł.

Prócz powyższych nagród przewiduje się zakup 5 prac po 2,500 zł.

Sąd konkursowy może wstrzymując ogólną sumę nagród, zaproponować inny ich podział, w każdym razie całkowita suma przeznaczona na nagrody i zakupy będzie wypłacona.

Nagrodzone i zakupione prace stają się własnością Ministerstwa Robót Publicznych, ponieważ celem konkursu jest uzyskanie rozwiązania najkorzystniejszego zużycia zabudowania powierzchni domu przy jaknajhygieniczniejszym urządzeniu małych mieszkań przy równoczesnym minimum kosztów budowy i utrzymania, przeto Sąd Konkursowy będzie z tych punktów widzenia rozpatrywał nadesłane prace.

Skład Sądu Konkursowego stanowią:

2 delegaci Ministerstwa Robót Publicznych;

2 delegaci Banku Gospodarstwa Krajowego;

1 delegat Urzędu Budowy Gmachów Państwowych w m. st. Warszawie;

1 delegat Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Warszawskiego.

Panowie: inż. arch. Rudolf Świerczyński, prof. Politechniki Warszawskiej, inż. arch. Alfred Zacharjewicz, Radca Budownictwa, oraz inż. arch. Stanisław Brukalski.

Termin Konkursu upływa dnia 15-go września 1929 roku.

Prace niepodpisane będą nadsyłane do Ministerstwa Robót Publicznych w tekach z napisem: „Na konkurs tanich mieszkań” do dnia 15 września 1929 roku do godziny 12 w południe, prace pozamiejscowe winny nosić datę stempla pocztowego, nie późniejszą niż 14 września. Do każdej pracy należy załączyć zapieczętowaną kopertę zawierającą: imię, nazwisko i adres autora.

Sąd Konkursowy odbędzie się 16 września r. b. i w dniach następnych.

Wyniki konkursu będą podane do publicznej wiadomości.

Podsekretarz Stanu podp.: R. Górski.

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE

Inż. Cz. Zarzeckiego

W WARSZAWIE, UL. MARSZAŁKOWSKA 79

TELEFON 232-88

W Y K O N Y W A :

**Ogrzewanie centralne, Wentylacje, Wodociągi, Kanalizacje, Suszarnie,
Pralnie mechaniczne, Kuchnie parowe, Dezynfekcje.**

KONKURS.

Magistrat m. Torunia ogłasza za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich przy współudziale Stowarzyszenia Architektów na Pomorzu konkurs na szklizowy projekt zabudowania i regulacji fragmentu miasta Torunia w związku z wyłotem nowego mostu i usytuowania Pomnika Wolności i Zwycięstwa.

Konkurs ogłasza się dla Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd konkursowy stancją:

1. Antoni Bolt — Prezydent miasta
2. Inż. Arch. Kazimierz Ulatowski — Radca budownictwa m. Torunia
3. Kpt. Jarosławski Leopold Inż. Architekt — z ramienia D. O. K. VIII
4. Mjr. Dyplom. Zbijewski Adam — z ramienia D. O. K. VIII.
5. Inż. Kazimierz Maćkowiak — z ramienia Urzędu Wojewódzkiego
6. Dr. Nikodem Pajzdowski — Konserwator
7. Inż. Arch. Antoni Jawornicki — z ramienia Tow. Urbanistów Polskich.
8. Inż. Arch. Adam Paprocki — z ramienia Tow. Urbanistów Polskich
9. Arch. Franciszek Krzywda - Polkowski — z ramienia Tow. Urbanistów Polskich i Stow. Architektów m. Torunia.

Projekty konkursu powinny być opracowane na odbitkę planu m. Torunia.

1. Szkic orientacyjny na planie w skali 1 : 10000,
2. Szkic szczegółowy na planie sytuacyjnym w skali 1 : 1000,
3. Trzy rysunki perspektywiczne, mniej więcej z punktów A, B i C.

Prace rysunkowe wykonane być mogą dowolną techniką, lecz jasno i wyraźnie. Do projektu dołączyć należy krótki opis wyjaśniający przewodnią myśl autora pracy konkursowej.

Termin nadesłania prac konkursowych oznacza się na dzień 15 sierpnia 1929 r. o godz. 14-ej w kancelarii Tow. Urb. Polskich — (Warszawa, Koszykowa 55).

Prace przyjmowane będą od godziny 12-ej d 14-ej. Prace zamiejscowe winny być oddane na pocztę nie później jak 25 czerwca 1929 r. co należy udowodnić kwitem pocztowym.

Na prace zamiejscowe oczekiwać się będzie do dnia 25 sierpnia 1929 r., po którym to terminie żadne prace przyjmowane nie będą.

Prace konkursowe mają być składane w teczkach (nie w rulonach), powinny być zapieczętowane wraz z zapieczętowaną kopertą, zawierającą nazwisko i adres autora.

Przy odbieraniu projektów przez kancelarię wystawiony będzie w każdej tece numer porządkowy, którym oznaczone też zostanie pokwitowanie z odbioru. Powyższy numer służyć będzie jako godło i znak projektu. Autorowie prac zamiejscowych powinni podać na opakowaniu adres, pod którym T. U. P. zawiadomi o odebraniu projektu i numerze, pod jakim projekt będzie sądzony na konkursie.

Sąd konkursowy zbiera się i rozpatrzy nadesłane prace nie później jak do dnia 30 sierpnia 1929 r.

Za względnie najlepsze prace będą wyznaczone następujące nagrody, które bezwarunkowo wypłacone będą:

I. nagroda — 6.000 zł., II. nagroda — 4.000 zł., III. nagroda — 3.000 zł., I. wyróżnienie — 1.500 zł.

Wyrok sądu konkursowego jest ostateczny i nieodwoalny.

Prócz tego Sąd może wyróżnić dalsze prace z pomiędzy prac nienagrodzonych. Magistratowi przysługuje prawo zakupienia prac wyróżnionych po 1.500 zł. za każdą pracę.

Prace nagrodzone i zakupione stają się własnością m. Torunia.

Wszystkie prace nadesłane na konkurs będą wystawione na widok publiczny w Warszawie, a następnie w Toruniu, o czym nastąpi specjalne ogłoszenie.

T. U. P. zastrzega sobie prawo reprodukcji prac nagrodzonych i wyróżnionych oraz ogłoszenia wyroku Sądu Konkursowego w miesięczniku „Architektura i Budownictwo” i w prasie codziennej.

Otwarcie kopert, zawierających nazwisko autorów prac nagrodzonych i wyróżnionych odbędzie się na najbliższym posiedzeniu T. U. P. po rostrzygnięciu Sądu Konkursowego.

Projekty nienagrodzone wraz z zapieczętowanymi kopertami będą do odebrania po skończeniu wystawy do 15-go listopada 1929 r. Po tym terminie prace nieodebrane stają się własnością T. U. P. odnośnie zaś koperty, zawierające nazwiska autorów — będą spalone.

Program i Warunki konkursowe można otrzymać wraz z załącznikami:

1. Plan miasta w skali 1 : 10000.

2. Plan miasta w skali 1 : 1000.

3. 3 fotografie z widokiem ku bramie Bydgoskiej, od bramy Bydgoskiej i od przyczółku mostowego w kierunku osi mostu.

4. Odbitkę rysy sylwetki projektowanego pomnika.

w Warszawie w lokalu Tow. Urbanistów Polskich (Koszykowa 55), oraz w Magistracie w m. Torunia za opłatą 10 zł.

Przedsiębiorstwo Techniczno-Budowlane

„ T E K T O N ”

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA.

KREDYTOWA 16

TEL. 83-41

Budowa domów, fabryk, dróg bitych, konstrukcje żelbetowe,

PLANY — KOSZTORYSY

Własne Stolarnie Mechaniczne.

Własne Składy Materiałów Budowlanych.

DO NOWOCZESNYCH URZĄDZEŃ W GOSPODARSTWIE
DOMOWEM

GAZOWNIA MIEJSKA M. STOŁ. WARSZAWY

poleca

KUCHNIE łącznie z piecykami do pieczenia poczynając od ceny zł. 225.
PIECYKI, RUSZTY, ROŻNA do pieczenia mięs i różnej wielkości i ty-
pów kuchenki.

KOMPLETY ŻELAZEK DO PRASOWANIA od ceny zł. 43, 50.

Aparaty do nagrzewania wody:

PIECE KĄPIELOWE jednoczerpalne do łazienek od ceny zł. 330.

PIECE KĄPIELOWE wieloczerpalne do łazienek t. j. obsługujące wannę,
umywalkę i t. p. od ceny zł. 550.

GRZEJNIKI DO WODY CIEPŁEJ do zmywaków od ceny zł. 215.

WRZĄTNIKI do gotowania wody od ceny zł. 660.

PIECE OGRZEWALNE różnych typów i sprawności ogrzewalne.

NAGRZEWACZE do rurek do karbowania włosów i t. p. urządzenia
gazowe.

SKLEP KREDYTOWA 3, TEL. Nr. 1.

G n o m

Sp. Akc. Warszawa—Zygmuntowska 8, telefon 104-46

Masowa produkcja

stolarszczyzny budowlanej

„TRUD”

BIURO INŻYNIERSKIE I PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

W WARSZAWIE — AL. JEROZOLIMSKIE 23. TELEFON 110-20

wykonuje:

Stropy żelazno-betonowe systemu „Rapid”
oraz dachy drewniane dla dużych rozpiętości systemu „Nonplus”



TOWARZYSTWO INŻ-BUDOWLANE

„TRAWERS”

HĄCIEWICZ i SERWIŃSKI

Inżynierowie

WARSZAWA, PIĘKNA 22. TEL. 271-66

Wykonywa

wszelkie roboty budowlane i inżynieryjne
w przedsiębiorstwie generalnem

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Elektrotechnicznych

Inż. Kazimierz Patzer

Warszawa. Aleje Jerozolimskie Nr. 9. Telefony: 59-46 i 59-26

Adres Telegraficzny: KAPATZER—WARSZAWA

Rok założenia 1903

Budowa elektrowni, Elektryfikacja Urządzeń Przemysłowych
urządzenia elektryczne o wysokim, silnym i słabym prądzie. Dostawa wszelkich
maszyn, motorów, aparatów i materiałów do powyższych urządzeń z własnych składów.

Fabryka rurek izolacyjnych i artykułów elektrycznych

WAPNO budowlane marmurowe, rolne mielone, hydrauliczne.
CEMENT portland. SZAMOTY-Klepacki. KREGLI generato-
rowe. PŁYTY piekarskie. CEGŁA wszelka. RUBEROID i PAPA. CEGŁA
ogniotrwała. LEPNIK „DUROXYL“ izolacyjny asfaltowy do posadzki na
zimno. GIPS. DACHÓWKA. ETERNIK. MATY i TRZCINA. Karbolineum.
Środek PRZECIW wilgoci „AMALGOL“ i „VOLUBIT“. Posadzki wszelkie.
Siatki druciane i jednolite. WSZELKIE materiały budowlane z fabryk
reprezent. lub ze składów własnych

Antoni KRYSIŃSKI, Warszawa, Al. Jerozolimska 95. Tel. 5-97

poleca

in. Jan PĘDZICH, Warszawa, Zielna Nr. 30, Tel. 108-70. Konto P.K.O. 60.023.
Adres dla depesz: Marpędzich, Warszawa.

FELIKS WIERCYŃSKI

Warszawa

Firma istnieje od 1879 r.

PRZEMYSŁ LEŚNY I HANDEL DRZEWNY

ZARZĄD: ŻÓRAWIA 24, TELEFON 1-45 i 18-25.

SKŁADY: Hurtowy z boczną kolejową, WOLSKA 95, TELEFON 19-86

Detaliczny: WOLSKA 78, TELEFON 19-56

SKŁAD ŻELAZA

I. LICHTENSTEIN

WARSZAWA, PL. GRZYBOWSKI 14, TELEFON 230-12

Belki żelazne, szyny żelazo okrągłe betonowe, blacha czarna,
ocynkowana, cynkowa i drut kolczasty.

LUDWIK MERKEL

INŻYNIER - DORADCA

WARSZAWA — ŻOLIBÓRZ, UL. MICKIEWICZA 1. TELEFON 60-12

Wykonuje projekty i kosztorysy i instalację centralnego ogrzewania,
wentylacji, kanalizacji, wodociągów i wszelkich
urządzeń sanitarnych.



OSIEDLE MIESZKANIOWE NA ZOLIBORZU BUDUJE
SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
 SPÓŁDZIELNIA CZ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONA
 WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 5 m. 3. TEL. 318-12

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI DACHÓW BRODY

PEDAB

Sp. z o. odp.

Warszawa, ul. Obrońców 31. tel. 608-10

Wykonuje dachy systemem inż. Brody, na dużych rozpiętościach, oraz wszelkie inne dachy drewniane, konstrukcje żelazne, statystyczne obliczenia wszelkich konstrukcji, w zakresie budownictwa wchodzących.

WAPNO, GIPS CEMENT, CEGŁA wszelka, **KLINKIER, FLISY** klinkrowe, **CELOLIT** budowlany, izolacyjny i zbrojony na stropy i dachy, **CEGLOGIPS, DRENY, DACHÓWKI** gliniane wszelkie, **ETERNIT, RUBEROID, BITUMINA, SZAMOTA, POSADZKI** terrakotowe, **KLEPKA** posadzkowa i t. p.

POLECA

D/H „STAMAT”

WARSZAWA, WILCZA 23, TELEFON 245-89

POSADZKA JEDNOLITA **LINOTOL**

na zasadzie licencji
„THE LINOTOL Co. Ltd.“
W AARHUS (DANJA)

**BEZ SZPAR I SZCZELIN,
CIEPŁA, TRWAŁA,
ELASTYCZNA, NIEPEKAJĄCA,
W RÓŻNYCH KOLORACH,
ODPORNA NA KWASY I ŁUGI**

WYKONYWA W KRAJU FIRMA

Inż. ZYGMUNT ŁADA i S-ka

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA, TRAUGUTTA 2

Telefony: 1-84 i 3-84

PRZEDSTAWICIELE: KATOWICE, Herman Meyer, ul. Powstańców 5, tel. 350.
LWÓW, Tow. Handlowo-Ajenturowe, Sp. Akc. (dawn. Herman Meyer) oddział
we Lwowie, Piłsudskiego 11, tel. 465. POZNAŃ, Stanisław Pac, ul. Św. Mar-
cyna 49, tel. 14-34. BYDGOSZCZ, Stanisław Pac, ul. Pomorska 67, tel. 20-15.
RADOM, Inż. Stefan Kaluscha, ul. Żeromskiego (Lubelska) 33. telefon 67.

BIURO TECHNICZNE

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka

INŻYNIERDZIE



Ogrzewanie centralne,
Wodociągi i kanalizacje.
Kuchnie parowe, Suszarnie,
Odkurzania, Dezynfekcje.
Pralnie Łańcie.

PROJEKTY

KOSZTORYSY

WARSZAWA

ŚLISKA Nr. 9. TELEFONY: 165-12 i 89-12